

DOBROCZYNNOŚĆ WSPÓŁCZESNA

TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOSCI
WILEŃSKIE.

NA dniu 25 przeszłego miesiąca stycznia, odbyło Towarzystwo to, w wielkiej sali domu swojego posiedzenie publiczne. Przed zaczęciem posiedzenia śpiewany był hymn *Domine salvum fac imperatorem*, przez dzieci w tym domu utrzymywane: po czém zagaił posiedzenie, prezydent pierwszego wydziału, senator państwa Michał Ogiński: po nim zaś doktor Maciej Barankiewicz czytał rozprawę o wannach siarczanych w tymże domu zaprowadzonych: z kolei, sekretarz wydziału trzeciego, dziewiątej klasy Karol Wagner, miał rzecz o czynnościach swego wydziału: naostatek sekretarz Towarzystwa i kawaler Ignacy Jundził czytał zdanie sprawy z działań całego Towarzystwa. Po zakończoném posiedzeniu, Pani Skibińska, przy liczney olkiestrze exekwowała śpiew od ubogich, ułożony przez nauczyciela gimnazjum wileńskiego Ignacego Szydłowskiego i zastosowany do muzyki Karola Kurpińskiego.

ZAGAJENIE SESSYI PUBLICZNEY TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOSCI dnia 25 stycznia 1820 roku, PRZEZ PREZYDENTA 1go WYDZIAŁU TEGOŻ TOWARZYSTWA MICHAŁA OGIŃSKIEGO tajnego radcę i senatora państwa.

POSIEDZENIE publiczne Towarzystwa Dobroczytności, nie jest czczym ob-

Dzieje Dobroc. rok 1820. luty.

rządkiem, próżney wystawie poświęconym; w tym albowiem domu nic bez celu, nic bez pożytku dla cierpiącej ludzkości, czynić się nie powinno.

Pisząc ustawy Towarzystwa, ci, co pierwszy onego zawiązek składali, nie chcieli, aby jakakolwiek czynność jego utajoną przed publicznością była. Ządali oni przez to zapobiedz, iżby się jakie nadużycia nie wkradły; iżby officialiści mający dozór nad domem ubogich, troskliwiey obowiązki swoje pełnili, a członkowie Towarzystwa, więcey w pracach swoich znajdowali przyjemności. W tym to widoku postanowili, aby raz w rok przynajmniey na publiczném posiedzeniu, każdy zaszczycający go przytomnością swoją, naocznym był świadkiem i sędzią działań Towarzystwa.

Zdać sprawę z całorocznych czynności; złożyć rachunki wszelkiego rodzaju przychodów i rozchodów; dać poznać stan domu ubogich ze wszystkimi szczegółami; podać zręczność wszystkim przytomnym, do uważania zbliżka wewnętrzney jego organizacyi, do zliczenia ludności, przypatrzenia się wszystkim wprowadzonym porządkom, do sądenia zatém, nie z doniesień często mylnych, ale z własnego przekonania o postępkach i wzroście tego zakładu: takięto w myśl ustaw pierwsiastkowych zamiary, zobowiązały nas do zgromadzenia się na dzisieysze posiedzenie. Miło nam przy obchodzeniu tego obrządku znajdować sposobność oddania hołdu szanowney publiczności wileńskiej, która z gorliwością zawsze jednostayną, dom nasz hojnemi jałmużnami wspiera. Miło nam przytém mieć przekonanie, że razem cierpią-

cey ludzkości istotną czynimy przysługę: bo im bardziej każdy, dom ubogich pozna i przeświadczy się o dobrém onego uporządkowaniu; tym więcej pomocy i wsparcia, przy wzrastającym publicznosci zaufaniu, spodziewać się będziemy mieli prawa.

Rok upłyniony 1819 nazawsze w dziejach Towarzystwa naszego pamiętnym będzie. Nie chcę się rozszerzać z opisaniem nowych zakładów, pożytecznych rozporządzeń, pomnożonych funduszków i wypadków znakomych, które oznaczyły przeciąg czasu od ostatniego publicznego posiedzenia: bo byłoby to powtórzeniem tego, co obszernie w zdaniu sprawy przez JP. Sekretarza wyłożoném na sessyi dzisiejszej będzie. Nie mogę jednak niektórych ważniejszych nie dotknąć się przedmiotów.

Oprócz dawania przytulenia ubogim, oraz obmyślenia dla nich wygodnego mieszkania, odzieży i żywności, Towarzystwo na pierwszym zawsze miało baczeniu, aby próżniactwo w domu tym wytepić, a osobliwie mnóstwo sierot i rodziców ubogich dzieci, tak usposobić, iżby z rzędu żebraków i włóczęgów wychodząc, z lat postępowaniem użytecznymi stać się mogli.

Już wiadomo z zdania sprawy z lat przeszłych, że wszystkie obojey płci dzieci w miarę sił i zdatności, do różnych rzemiosł w tym domu przyuczajano, i onym pierwsze nauk początki dawano; ale zaprowadzenie szkoły lankastrowskiej, czyli wzajemnego nauczania, nieskończenie ułatwiło Towarzystwu, możność wychowania tych dzieci, opiece jego powierzonych, i skróciło czas do wydoskonalenia onych

w czytaniu, pisaniu i rachunkach, tak dalece, że w przeciągu ośmiu czyli dziesięciu miesięcy, więcej nauczyć się mogą, niżeli dawniej w przeciągu lat kilku.

Dwaj młodzi ludzie, staraniem i kosztem przyjaciół ludzkości, wysłani do Petersburga dla przypatrzenia się szkole wzajemnego uczenia, w tey stolicy założoney, i usposobienia się na nauczycieli, odpowiedzieli zupełnie oczekiwaniu i nadziejom tych, co tak zbawienny utworzyli projekt. JMśc Pano wie, Stanisław Domkiewicz i Stanisław Pawłowski, pozyskawszy chlubne dla siebie świadectwa, po kilkumiesięcznym w Petersburgu pobycie, wrócili do Wilna, gdzie naprzód w domu Towarzystwa Dobroczynności szkołę wzajemnego uczenia zaprowadzili. Dziś pod dozorem jednego JP. Stanisława Pawłowskiego, przy inspekcji JPana Marcinińskiego od Towarzystwa do tego uproszonego, ta szkoła utrzymująca się w sali obszerney, oddzielnie do tego przedmiotu przeznaczoney i urządzoney, mieści w sobie chłopców w domu mieszkających 65 i dziewcząt 64; z miasta zaś ubogich dzieci na lekcyę przychodzących 58, w ogóle 185.

Takim to sposobem, ta nayuboższa klasa dzieci, którą przyrodzenie i los upośledziły, nabędzie z łatwością początkowych nauk, a razem ochoty do doskonalenia się, przy której, nie tylko ciężarem w społeczeństwie nie będzie; lecz owszem istotnie stać się może pożyteczną.

Odgłos powszechny o wannach siarczanych w domu ubogich zaprowadzonych, przeniósł już do wiadomości każdego w Wilnie mieszkającego, jak wie-

le zbawiennych skutków choroby różnego stanu i rozmaitemi dolegliwościami dotknięci, przy używaniu onych doświadczyli.

Pierwsze nakłady na zaprowadzenie tych wani, winniśmy W. Goreckiej, która prócz tego, własnym przykładem do używania onych zachęciła. JMPan Szulc kosztem swoim model takich wani z za granicy sprowadził, i wystawieniem całego apparatus zatrudnił się. JMPanu Barankiewiczowi zaś, który z przykłądną gorliwością ciągle się temi wannami opiekuje, a do pomysłałych z onych skutków, dla chorych cierpiących, pracą i staraniem swoim ciągle się przykładał, wdzięczność i podziękowanie słusznie się należą.

O sklepie ubogich przed kilką miesiącami dokończonym i w najlepszym porządku utrzymywanym, namienić mnie tylko wypada, bo każdy go codziennie widzieć i sądzić o nim może. Zamiarem Towarzystwa w ustanowieniu jego było, podać zręczność tym osobom, któreby rozmaite miały sprzęty i różnego rodzaju fanty, zbywające i mniej potrzebne, aby z onych jałmużny czynić mogły, w zastępstwie pieniężnych ofiar. Nie omyliliśmy się w widokach i nadziejach naszych. Rzut oka tak na sklep, jako i na więgę ofiarową w nim złożoną, przeświadczy każdego, jak wiele osób, a osobliwie dam, do obdarzenia tego zakładu przyłożył się raczyło. Oprócz zaś tego, mieszczą się w sklepie ubogich, rozmaite przedmioty z własnych domowych rękodzielni i fabryk, jakoto: sukna, baje, płocienka kolorowe, obrusy, serwety, płótna, waty, kapelusze, zamki, różne drobniejsze kobięce roboty i t. d. Zło-

żone rachunki dowiodą, że i z tego źródła, dochody domu znacznie się pomnożyły.

Dom Towarzystwa Dobroczyńności zamyka w sobie według rapportu dziś mnie podanego, w ogóle osób 377. Przez cały ciąg roku zawsze mniej więcej tyleż się znajdowało. Oprócz mieszkających w domu, daje się jeść przychoźdzącym z miasta ubogim kilkunastu, rozdaje się chleb za assygnacyami Towarzystwa do miasta na 71 ubogich familii. W roku 1819 wydano w ogóle za takiemiż assygnacyami do miasta chleba funtów 26,561, w samym zaś domu wyszło przez rok przeszły chleba funtów 256,179. Z tego krótkiego rysu, z którego się okazuje jak wiele mieścimy, odziewamy i karmimy ubogich, widocznie postrzedz można opiekę Opatrzności nad tym zakładem: bez niej bowiem nie byłoby rzeczą podobną dokazać, aby Towarzystwo, które z ofiar rocznych od członków i procentów od kapitałów, nie ma więcej stałego dochodu nad sześć tysięcy prawie rubli srebrnych, mogło wystarczyć na wszystkie wydatki, które więcej niż drugie tyle każdego roku funduszów wymagają.

Trudność w dostaniu ludzi zdatnych do rachunków robienia i utrzymywania buchalteryi, w takim domu, gdzie oprócz intendenta, ekonoma, pisarza i dwóch osób przy sklepie będących, wszyscy bezpłatnie pracują, była przyczyną, że lubo utrzymywała się regularnie registratura przychodu i rozchodu produktów w domu, z której co tydzień wyciągano rapporta, i lubo podobnie utrzymywały się księgi fabryczne; jednakże nie dostawało dotąd To-

warzystwu rachunków, ze wszystkimi szczegółami zrobionych, i bilans ogólny zamykających, z którychby dostatecznie wysledzić i dostrzedz można: jakiej ilości produktów w każdym rodzaju na utrzymanie ubogich w domu, corocznie, konieczna potrzeba wymaga? jak wielkie nakłady są potrzebne na odzienie, obówie i opranie onych, tudzież na światło, opał domu i t. d., jakie i w jakim rodzaju wydatki mogą być oszczędzone? jak wiele kupno materiałów do fabryk i rękodzieł, oraz utrzymywanie rzemieślników kosztować może, z porównaniem wydatków z pożytkami, które stąd dom odnosi? jedném słowem: nie mogło być dotąd wyrachowano dokładnie, jak wiele utrzymywanie każdego, pojedynczo mieszkańca, w domu ubogich, kosztu codziennie wymaga, tak, aby do tey rachuby zastosować można nieodbite na każdy rok wydatki i środki onych załatwienia.

Takowe dzieło, godne najlepszego serca i niezmordowanej pracy JW. Grafa Platerra Zyberga, w przeciągu kilku tygodni przez niego sporządzone zostało, i za wzorową registraturę w następne lata służyć nam będzie.

Utraciło Towarzystwo w ciągu roku 1819 kilku członków, to jest: Narwoysza, Bogusławskiego, Lachnickiego i biskupa Puzynę. Pisma publiczne śmierć ich głosząc, każdemu w miarę zasług i cnot obywatelskich, sprawiedliwość oddały. Towarzystwo, według zwyczaju wprowadzonego, odprawując w kaplicy domu rekwizjalne nabożeństwo, w ciągu następnego postu, chrześcijańską dopełni posługę, a przez usta przyjacielskie jednego z członków, wspo-

minając ich gorliwość w usłudzeniu cierpiącej ludzkości, hołd powinny ceniom ich odda.

O przybyłych kilku szanownych do grona naszego członkach, o znacznych od wielu osób darach i zapisach, o odkrywających się nowych źródłach dochodów dla Towarzystwa, zda sprawę JPan Sekretarz przy końcu naszego posiedzenia.

Mnie zaś mówić jeszcze należy, o najzaszczytniejszém dla domu tego wydarzeniu w dniu 17 września roku przeszłego.

Czczony i błogosławiony u wszystkich narodów MONARCHA, którego samo spóyrzenie przenika, zniewala i uszczęśliwia każdego, raczył odwiedzić to schronienie ubogich.

Nie przestając na rozpytywaniu się ze wszystkimi szczegółami o jego rozkładzie i urzędzeniu, chciał sam naocznie przekonać się, jaki pokarm, jakie mieszkanie ubogich, jaki dozór dla chorych, jakie fabryki i rękodzielnie, jakie postęпки w szkole wzajemnego uczenia. Tak to dobry Oyciec ludów, równą opiekę nad wszystkimi klassami rozciągając, chce, aby nayuboższy z jego poddanych, znalazł w całej rozciągłości Jego państwa, litość, wsparcie i sposob do życia.

Pierwsza w tych murach bytność Cesarza, podobna ze swoich skutków do tych pierwszych promieni słońca, które za powrotem dni wiosennych, naturę całą ożywiają, nadała nową postać i życie temu domowi. Wzrosły nadzieje kilkuset rodziny w nim się mieszczących; podniosły się do niebios głosy wdzięczności; pokrzepiły się siły starców; podniosła się we wszystkich chęć

do pracowania, a w młodości ochota do nauk. Oficjaliści z większą usilnością pełnią swoje obowiązki, a Towarzystwo, mając zapewnienie, że ten zakład równie jak inne podobne, odpowiada zamiarom i życzeniom serca najlepszego MONARCHY, znajduje w tej pewności nowy zachęt, a oraz namiętniejszą prac i starań swoich nagrodę.

Jużto potrzeci raz z tego miejsca mam szczęście, do ciebie pći piękna, głos mój obracać. Za każdym razem jednostayne pobudki wdzięczności i uwielbienia w sercu się mojem odzywały, lecz zawsze równą znajdowałem trudność do wytłumaczenia zdolnie tego, czém przejęty jestem. Dla ulgi w troskach naszych; dla pociechy w cierpieniach; dla wzoru i przykładu w miłosiernych uczynkach, Opatrzność ciebie przeznaczyła. Udzielając ci żywsze od nas uczucia, i tkliwszą nad niedolą nieszczęśliwych duszę, chciała, aby litowanie się nad cierpiącemi, nawiąskawszą tobie skłonnością, a wspomaganie onych, pierwszą potrzebą serca twego było.

Dom ubogich ciągle od ciebie odbierał zawsze wsparcie. Twoim jałmużnom pieniężnym; darom własnoręcznych robot; gorliwości w rozdawaniu biletów do wszystkich widowisk na zysk ubogich przeznaczonych; a nade wszystko kweście wielkonocney, tak pracowicie i troskliwie w każdym roku odbywaney, winien jest największe swoje fundusze.

Na to wspomnienie, czule przejęci mieszkańcy tego domu, lzy wdzięczności ronią; publiczność cię wielbi; Towarzystwo przez usta moje hold powinny składa.

J. W. General Gubernatorze! z polecenia Towarzystwa winienem ci na tém posiedzeniu publiczném oświadczyć podziękowanie, jako opiekunowi i dobroczyńcy domu tego. Pośród prac, trudów, i niesmaków, nieodstępnie każdemu urzędowaniu towarzyszących, szukasz osłody w opiekowaniu się losem ubogich, a w sobie samym znajdujesz godną ciebie nagrodę. Nie potrzebujesz zapewne głośnych dla siebie pochwał, ale serca napelnione wdzięcznością, czują potrzebę wynurzenia oney, i za nią poczytują to powinność.

Szanowni współrodacy! zawsze ludzkość i dobroczynność miały swoje pomiędzy Litwinami siedlisko. Świadczą to dzieje krajowe; świadczą archiwa publiczne i prywatne, oraz fundusze pobożne i miłosierne, których ślady do czasów naszych przeszły. Nieodrodną od przodków waszych, nigdyście nie odmówili przyłożyć się namiętnie do każdego pożytecznego dla ludzkości zakładu. Z chlubą, jako mieszkańiec tu teyszy wyznać muszę, że nigdzie nie widziałem większey skłonności do miłosiernych uczynków, i równie stałej gorliwości w wspieraniu nieszczęśliwych, jak w mieście Wilnie.

Skutkiem tych szlachetnych uczuć wszystkim klassom i stanom tego miasta wspólnych, nie brakło dotąd nigdy Towarzystwu Dobroczynności potrzebnych funduszków. Na tychto samych dobroczynnych i wspaniałych uczuciach, trwałość tego zakładu się wspiera. Na nich ubodzy w tym domu mieszkający, los swój w następne czasy i nadzieje swoje, po większey części gruntują.

ZDANIE SPRAWY TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOSCI WILENSKIEGO z lat 1818 i 1819,

Czytane na posiedzeniu publiczném dnia 25 stycznia 1820 roku przez sekretarza towarzystwa Ignacego JUNDZILA.

Na ostatniém publiczném posiedzeniu odbytém r. 1818 września 29 dnia, czytane zdanie sprawy, zajmowało rok 1817 i część roku 1818. Przedmiotem niniejszego zdania sprawy, jest wyłożenie postępów dobroczynnego zakładu, w przeciągu dwóch lat upłynionych to jest całego roku 1818 i 1819.

KASSOWY rachunek z roku 1818 drukiem ogłoszony, który się dziś publiczności udziela, zamyka w sobie wszystkie szczegóły względem przychodów i wydatków pieniężnych. W tém miejscu umieszczam tylko krótki z rachunku tego wyciąg.

Co się tycze stałych kapitałów, najznaczniejsza summa rub. as. 10,000 z najwyższego daru Monarszego pochodząca, która, według kursu, w czasie jej pożyczania, rub. sr. 5,850 wynosi, uzyskaną została z exdywizyi, i ulokowaną na procent z dostateczną ewikcyą. Do stałych kapitałów, przybyły jeszcze w tym roku dwie summy: członek towarzystwa, JW. generał woysk polskich, Ludwik Kropiński, w celu wyręczenia roczney przez się zapisaney ofiary po r. s. 50, złożył na wieczny fundusz kapitał r. s. 500, z którego procent 6ty, ofiarowaną ilość r. s. 50 wynosi. Drugą summę cz. zł. 500, czyli według kursu rub. sr. 810, zapisał testamentem zeszyły ś. p. członek towarzystwa, doktor medycyny Jakób Szymkiewicz; oba te

kapitały lokowane są na procent z prawném zabezpieczeniem. Stałe przeto kapitały w tym roku, wynosiły rub. s. 11,855 kop. 85, ir. as. 9,000. W roku tymże, zeszyły ś. p. Franciszek Jakubowski, obywatel miasta Wilna, zapisał testamentem na dom ubogich r. s. 500, które, chociaż w potrzebie, w rozchod użyte zostały, za zebraniem jednak tej summy, odłożone i obrócone będą w kapitał. Przychod caloroczny ze wszelkich źródeł, według drukowanego rachunku, był r. s. 16,602 kop. 58 $\frac{1}{2}$; rozchod zaś, na utrzymanie ubogich, i dalsze potrzeby wynosił r. s. 15,060 kop. 58 $\frac{1}{2}$; zostało w kassie na rok 1819, r. s. 1,541 kop. 99 $\frac{1}{2}$, i osobno w kassie rękodzielniczey rubli s. 179 kop. 12 $\frac{1}{2}$ — W domu towarzystwa w przeciągu roku, mieściło się różnego stanu i wieku obojey płci ubogich, od 550 do 400: z tej liczby część czwarta, wzięta była z ulic na żebranie. Reszta sama dobrowolnie udala się do domu towarzystwa, żądając schronienia. Ciągłe wsparcie w pieniądzach, otrzymywało w mieście obłożnie chorych lub dotkniętych kalectwem, i obarczonych wiekiem, osób 17. Na raz jeden wsparcie w pieniądzach, otrzymało ubogich 37. Prócz tego, ubodzy w mieście mieszkający, odbierali co tydzień wsparcie w chlebie, inni i w potrawach. Na tydzień wychodziło chleba od 500 do 600 funtów, a w przeciągu roku rozdano ubogim do miasta chleba funtów 27,091.

Ubodzy w domu Towarzystwa mieszkający, w miarę sił, zatrudniani byli pożyteczną pracą, szczególnie zaś dzieci obojey płci, sposobione do rzemiosł. W rękodzielni, takim sposobem utrzymywanej pod dozorem kilku maystrów

plątnych, wyrabiane były sukna ordynaryjne, bąja, pól sukienko, płótno, płóciénka kolorowe, obrusy, serwety, ręczniki, pończochy, kaftany wełniane, kapelusze, szczotki do butów i rozmaite slosarskie roboty. Rękodzielnie te, dostarczyły na oporządzenie domu i przyodzianie mieszkańców domowych, towarów, za r. s. 621 kop. 44: a nadto, przy końcu roku, znajdowało się w magazynie towarów wespół z materiałami niewyrobionemi, w ogóle za r. s. 1,294 kop. 6. W kassie rękodzielniczey było gotowemi r. s. 179 kop. 12. — Pomnażająca się ilość płodów rękodzielniczych była powodem, iż Towarzystwo przedsięwzięło założyć sklep na wyprzedaż przybywających towarów; i przedawać je za oznaczoną stałą cenę bez targu.

W każdym roku, towarzystwo część dochodów zbywającą od utrzymania ubogich, poświęca na kończenie murów w domu swoim i na wyporządzenie ich ku lepszej wygodzie ubogich. W tym roku na fabrykę murów, wydano r. s. 1,947 kop. 39, zawartą w ogólnym rocznym wydatku wyżej wzmienionym. Z tej summy ukończono dwupiętrową budowę od ulicy; przerobiono dół w tejże budowlu na sklep, dla wyprzedawania w nim towarów; wystawiono nową piekarnię; przerobiono kuchnię; zrobiono podwójne okna do nowej sali rękodzielniczey i opłacono resztę za materiały wzięte w roku przeszłym.

Równo z założeniem domu ubogich, utrzymywała się w nim dla dzieci szkoła pisania, czytania i rachunkow. W szkole tej; w tym roku, mieściło się dzieci obojey płci od 160 do 178. Okazany znaczniejszy w uczniach postęp, odkryty duch emulacyi, i zaprowadzona

lepsza moralność w uczniach, są owocami szczególnych w tej mierze starań towarzystwa.

Utrzymanie domu i żywienie ubogich, są to przedmioty pierwszego wydziału towarzystwa; 2gi wydział, którego obowiązkiem jest godzenie poróżnionych, i cieszenie strapionych, pod przewodnictwem swojego prezydenta, Hrabiego Pocieja, czynił właściwe swemu oddziałowi pomoce. Urządzona koley udawania się do towarzystwa, w potrzebach tego rodzaju, i obwieszczono o tém publiczność: nawiedzane były więzienia, a w uroczyste święta przesyłano im posiłek w pokarmach. Mającym procedera, mianowicie wdowom, dawano radę: jak mają daley postępować, a interesa ich, gdy tego kazała potrzeba, przez urzędowe odezwy, polecano magistraturom i urzędom, do których należały; własny datek jałmużny, niekiedy kassę ogólną zastępował. Słowem: w miarę możności, starano się w tej mierze zaradzić potrzebie nieszczęśliwych o pomoc udających się.

Rachunek drukowany świadczy, iż szanowna publiczność w roku tym, w trzeciej przyłożyła się części, do całorocznego dochodu: już to cząstkowe czyniąc ofiary; już też licznem napełniając zgromadzeniem zabawy publicznej, ku temu celowi poświęcone; nakoniec przykładając się hojnie do zwiększenia wielkonocnej kwesty, która w każdym roku, jeden z głównych dochodów towarzystwa stanowi. W roku tym, dopełniały tę trudną posługę, szanowne damy: JWW. Romerowa marszałkowa guberska wileńska, z książąt Puzynów Bielińska prezydentowa sądu gł. wileń. 1go departamentu, Maryanna Mirska

freylina NN. Cesarzowych, Gabryela Hrabianka Walewska, i W. Kopszowa.

Rok 1819 za nader ważny w dziejach towarzystwa dobroczynności, liczyć się powinien. Przybyły w nim znaczne fundusze, a kilka nowych i pożytecznych zaprowadzeń, ustalają gruntowność tego zakładu, i jawny z niego pożytek dla dobra ludzkości i kraju okazują.

Do kapitałów stałych towarzystwa, przybyły w tym roku summy następujące. *Pierwsza summa.* Członek towarzystwa, JW. Józef Kossakowki, wizytator generalny szkół w królestwie polskim, w roku jeszcze 1808 zapisał był dla towarzystwa summę rub. sr. 1,500, która dopiero, po długim jego życiu, miała zostać własnością Towarzystwa. W roku tym, przez uczyniony układ, wyręczając zapisaną przez się roczną składkę, która odtąd ustała, ustąpił całkowicie tego kapitału, jakowy lokowany jest na domu w mieście Wilnie, dawniej do JWW. Kossakowskich należącym, teraz zaś Hrabiemu Olizarowi wybytym. *Druga* w tym roku przybyła summa, jest rub. srebr. 1,500 — WJX. Prałat wileński, Pusłowski, złożył na ręce JW. litewskiego wojennego gubernatora i kawalera, Rimskiego-Korsakowa, summę r. s. 3,000, przeznaczając ją na miłosierne uczynki: rozrządzenie zaś jey samemu JW. gubernatorowi wojennemu zostawując. JW. wojenny gubernator, chętnie wypełniając życzenie dobroczynnego dawcy, połowę tey summy, to jest: r. s. 1,500, przeznaczył na towarzystwo dobroczynności założone w Grodnie; drugą zaś takąż połowę, oddał tutejszemu towarzystwu. O tak znakomitym darze uwiadomiona publiczność

przez gazety, a summę ofiarowaną, postanowiono, nie przeznaczając w rozchod, obrócić w stały kapitał, i ulokować na pewney ewikcyi dla odbierania z niey procentu. *Trzeci* przybyły kapitał, jest r. s. 1,000. Pewna duchownego stanu osoba, uwiadomiona z gazet o założeniu w domu towarzystwa nakadzeń siarczanych, przybyła do Wilna w celu używania ich, dla poratowania zdrowia, a przypatrzawszy się zbliska domowi towarzystwa, pochwalając jego założenie, oświadczyła chęć przyczynienia się ze swojej strony do wsparcia nieszczęśliwych, i ofiarowała w gotowiznie rubli sr. tysiąc, pod tym warunkiem, aby nazwisko jey w pismach i drukach publicznych, wymienione nie było; i ta summa przeznaczoną jest na lokacyą na procent z pewną ewikcyą. *Czwarty* w tym roku przybyły kapitał, jest cz. zł. 200. Summę tę, JW. Katarzyna z Zabów Strutyńska jenerałowa ofiarowała, w celu wyręczenia zapisaney przed kilką laty roczney opłaty po cz. zł. 15. W gotowiznie zaliczyła cz. zł. 100, przez towarzystwo na procent pożyczone, na drugie cz. zł. 100 złożyła oblig. — Nakoniec *piąty* kapitał cz. zł. 200, ofiarować raczyła JW. Anna z Reutów Gorecka, woyska wileńska, lokując tę summę przez wydany formalny oblig na własnych dobrach. Przybyło przeto w tym roku kapitału rub. sr. 4,000 i cz. zł. 400; a z dawniejszemi summami, ma towarzystwo *stałego kapitału* r. s. 15,835 kop. 85, as. rub. 9,000 i cz. zł. 400.

W roku tym fundusze towarzystwa powiększone zostały przybyciem kilku członków, którzy przez własnoręczne zapisy obowiązali się opłacać coroczną

ofiary. Takimi są: JW. Michał hrabia Tyszkiewicz, pólkownik wojsk polskich, który zapisał na rok cz. zł. 25; JW. Ignacy Morykoni, starosta wilkomierski, zapisał r. s. 50; W. Benedykt Pietkiewicz, prezydent graniczny Pttu wilkomierskiego r. s. 50; i WJX. Michał Smolski, kanonik katedry wileńskiej r. s. 50. Przybyło zatem składek rocznych rub. sr. 165.

Lecz gdy tym sposobem powiększyły się fundusze towarzystwa, przez zeyście z tego świata kilku członków, też fundusze zmniejszone zostały; z zaś utraciło towarzystwo członków swoich, xięcia biskupa sufragana Puzyne; xięży: Franciszka Narwoysza i Józefa Bogusławskiego, kanoników wileńskich; tudzież radcę stanu Antoniego Dyzmasa Lachnickiego. Przez zeyście tych osob ubyło dla towarzystwa funduszu r. sr. 126 na rok.— Rokiém przedtém, to jest w roku 1818 z zaś niewymównym towarzystwa, zszedł z tego świata, niegdyś gorliwy i czynny członek, miński cywilny gubernator, Kazimierz Sulistrowski; ofiara jednak jego, rocznie po r. s. 90 zapisana, jeszcze nie ustaje: albowiem w ostatniej woli swojej testamentowej, nie zapominając o nie szczęśliwych, przeznaczył, ażeby ta opłata, co rok z dóbr jego, do wzrostu lat małoletniego syna, dochodziła. W roku tym przybyli także do towarzystwa dwaj członkowie, obywatel powiatu wilkomierskiego sędzia Stanisław Pomarnacki, który obowiązał się staraniem własnym zbierać składki dla powiększenia funduszu towarzystwa, i członek rossyjskiego biblijnego towarzystwa i korrespondent jego w Małorossyi Pan J. A. Złotnicki, który żądając należec do

składu towarzystwa naszego, obowiązał się opłacać corocznie por. as. 5, a nadto oświadczył, iż *żadney nigdy nie opuści okoliczności, któraby mogła przynieść jakkolwiek pomoc dla tutejszego dobroczynnego zakładu.*

Oprócz summ i kapitałów wzmienionych, do rzędu pryncypalnych funduszu towarzystwa należy dom, w którym się ubodzy mieszczą. Dom ten, od pierwiastkowego swojego stanu, bardzo teraz różny, albowiem kosztem towarzystwa wyreparowany i znacznie powiększony, w roku 1808 przez zesłego ś. p. xcia Dominika Radziwiłła darowany był z tym warunkiem: iż co lat dziesięć, prawo darowne, jeśli towarzystwo zażąda, odnawiane być ma. A gdy w tym roku 1819, termin odnowienia prawa przypadał; towarzystwo mając w pamięci położony warunek, udało się do opieki nieletniej sukcesorki zesłego ś. p. Donataryusza, xiężniczki Stefani i Radziwiłłówny, i darownego prawa, otrzymało urzędowe na następne lat 10 potwierdzenie.

Przy niniejszém zdaniu sprawy, udziela się jeszcze publiczności osobne *zdanie sprawy rachunkowe*, wyszczególniające wszystkie caloroczne przychody jako też i wydatki, okazujące oraz aktualny stan terażniejszych funduszu towarzystwa.

Zródła zwyczajne dochodów towarzystwa, były dotąd składki od członków, procenta od kapitałów, ofiary jednoczasowe, i dochód z rękodzielni domowych. Do tych źródeł, jak się okazuje ze wspomnionego rachunku, przybyły w roku tym dwa nowe, które, znaczną korzyść przyniosły.

Pierwszym z tych nowego rodzaju

dochodów, jest wyprzedaż ofiarowanych fantów. W roku jeszcze 1818, w miesiącu wrześniu, otworzonym został w domu towarzystwa dobroczynności sklep, w którym sprzedaż różnego rodzaju przedmiotów na zysk ubogich, była przeznaczoną. W roku tym dopełniono to wszystko, co jeszcze wewnątrz jego do wygody i przyozdobienia nie dostawało. Rękodzieła domowe, które znaczną część zamieszkałych w domu towarzystwa obojey płci osób pożytecznie zajmują, są celniejszymi przedmiotami na sprzedaż w tym sklepie przeznaczonemi. W celu atoli powiększenia pożytków dla ubogich i przymnożenia przedmiotów, w tym sklepie sprzedawać się mogących, towarzystwo uczyniło odezwę do ludzkości i wspaniałości dobroczynnych osób, szczególnie zaś do szanowney płci piękney, iż byłoby to prawdziwym wsparciem, gdyby pełne miłosierdzia i litości damy, raczyły z bogacać sklep ubogich, ofiarowanemi własnych rąk robotami; i gdyby prawdziwi przyjaciele ludzkości, którym przy najlepszych chęciach czynienia dobrze, nie zawsze gotowych pieniędzy staje, raczyli do tegoż sklepu ofiarować fanty w różnym gatunku, chociażby najmniejszey wartości, byleby pożyteczne, które z prawdziwą wdzięcznością przyjmowane będą. Odezwą towarzystwa pożądanym przyniosła skutek. Wiele dam ofiarować raczyły różnego rodzaju własne roboty; i rozmaite osoby, wielą sprzętami sklep ubogich wzbogacać nieprzestają. Wszystkie te ofiary, w osobney sklepowey zapisane księdze, przy rocznym rachunku kassowym, są pomieszczone.

Drugim nowym źródłem dochodu towarzystwa, w roku tym przybyłym,

w zdaniu sprawy rachunkowem pomieszczone, jest zaprowadzenie waniem fumigacyjnych czyli nakadzeń siarczanych. Towarzystwo życzyło oddawna mieć aparat, do nakadzeń takowych służący, dla ubogich w domu swoim utrzymujących się. Tymczasem znalazła się dama, JW. wojska Gorecka, która, na wystawienie aparatu w domu towarzystwa, fundusz cz. zł. 50 przeznaczyła, i do używania nakadzeń takowych, własnym przykładem zachęciła.

Model, staraniem i nakładem członka towarzystwa, P. Macieja Szulca, zrobiony, a podług niego wyeksekwowany został doskonały aparat. Przyrządzono go w osobney na to przeznaczoney sali, z zachowaniem potrzebnych ostrożności, i poczyniono wszystko co tylko dla wygody chorych, koniecznym być się okazało. Dnia 1 marca, zaczęto pierwsze próby, które następnie, gdy skutecznie zamiarowi odpowiedziały, i wielu chorych uleczyły; aparat ten, w przód służyć mający dla chorych w domu będących, dozwoleń został i dla innych chorych z miasta przybywających. Wkrótce potem wystawiono drugi takiż aparat. Ubogim dozwolane było użycie bezpłatnie; inni w miarę możności opłacają. Nikt przyjęty do nakadzeń takowych być nie może, kto nie ma na piśmie danego na to pozwolenia od medyka swojego. Ogólny zaś nad tem zaprowadzeniem dozór, przyjął na siebie gorliwy towarzystwa członek, wice prezes 5go wydziału, doktor medycyny i chirurgii, Pan Maciej Barankiewicz, który postrzeżenia w tem swoje medyczne, na dzisiejszym posiedzeniu, w osobney rozprawie udziela publiczności. Do nadzwyczajnych w tym roku do-

chodów, policzyć trzeba ofiarę rozmaitej muzyki oznaczonej literami M. O. Oprócz znacznego zbioru muzyki tej w sklepie domu dobroczynności złożonej, przeszło 800 r. s. wynoszącej, przedawany był osobno zbiór wyborowych dwunastu polonezów. Przesłane exemplarze do różnych miejsc, chętnie rozkupione zostały, i dochód z tej wyprzedaży r. s. 555 k. 59½ wynoszący, winne jest towarzystwo temu, który nie przestaje czynnie i gorliwie przyczyniać się do wzrostu dobroczynnego zakładu i do pomnożenia jego funduszków.

Do celniejszych jednorazowych ofiar w tym roku weszłych, należy ofiara ś. p. Jana Woyniłowicza, rotmistrza nowogrodzkiego, który testamentem dla ubogich rubli s. 290 zapisał. Kwesta wielkanocna uczyniła w tym roku r. s. 2,905. Zbierały ją, niezrównanej gorliwości szanowne damy, JWW. kamerjunktrowa Sulistrowska, konsyliarzowa stanu Szłykowa, prezydentowa sądów normalnych Wołkowa, Barbara Szumska, Helena Sulistrowska i sędzina pułpickiego Mickiewiczowa. Do powiększenia zbioru tegorocznego, przyczyniła się także rzadkim talentem swoim JP. Leduchowska, która wspólnie z kompaniją aktorów tutejszych, dała reprezentacją tragedyi, Horacyusze i Kurcyusze. Jakowa reprezentacja przyczyniła towarzystwu dochodu r. s. 716 kop. 10.— W przeciągu roku uczyniono nadto ofiary w rozmaitych obligach, z których ilość wypadająca gdy się użyje od dłużników, doniesioną publiczności zostanie.

Rękodzielnie domowe nie tylko w tym roku nie zmniejszyły się, lecz owszem, jak się ze zdania sprawy rachunkowego

okazuje, nabrały wzrostu. Do dawnych warstatów, przydano jeden warstat sukienny a dwa płóciennie. Sporządzono nową, bardzo pożyteczną maszynę do skubania wełny, podług wzoru wyjętego z pisma peryodycznego, o nowych wynalazkach, wychodzącego w Lipsku; i sprowadzono nożyce do postrzygania sukien w domu robionych. Oprócz wzmienionych robot, znajdowały się jeszcze w domu towarzystwa przez kilka miesięcy, warstwy trykotowe. Zyczeniem było towarzystwa zaprowadzić i ten rodzaj rękodziel; lecz za niedościeniem ugody z majstrem, który był z Królewca przybył, zaniechano tego przedsięwzięcia, i trykotnika z domu oddalono.

Liczba ubogich którzy z funduszków towarzystwa w roku tym otrzymali wsparcie, była następująca: na początku roku było ubogich osob w domu dobroczynności 591; w przeciągu roku tak z zebranych z ulic na żebranie, jako też z weszłych dobrowolnie do domu, przybyło osob 226. Ogół osob 617. Z tego, w przeciągu roku ubyło, przez oddalenie się z domu na służbę; przez wyście do familii i krewnych; przez śmierć i t. d., w ogóle osob 254. Zostaje osob 385. Wprzeciągu roku utrzymywało się w średniej proporcji różnego stanu i wieku obojey płci osob 369. Stosując tę ludność do rocznego wydatku, wypada expensu, na jedną osobę na rok r. s. 27 kop. 94, na dzień zaś kop. 7 $\frac{3}{4}$. Wczém się pomieszcza nietylko sama żywność, lecz nadto przyodzianie ubogich, opał, światło, opłata oficjalistów i całkowite utrzymanie domu dobroczynności. A lubo przyzwoita zachowuje się oszczędność; wszyscy jednak mieli po-

silny pokarm, i wszelkie opatrzone potrzeby. Z rana o godzinie 8mej według dawnego zwyczaju, daje się potrawa jedna gotowana na śniadanie, w południu daje się potraw dwie, na kolacyą potrawa jedna. Dwa razy natydzień, to jest w niedzielę i czwartek, daje się dla wszystkich po porcyi świeżego wołowego mięsa; pracujący ciężey i starcy, mają porcyą mięsa i we wtorek. Osobno, dla chorych w infirmarium będących, rozdawany jest bulion, i inne potrawy podług przepisanej przez medyka dyety: Nadto, ciężey pracujący i starcy, otrzymują codziennie wódkę, inni i piwo. Oprócz ubogich w domu dobroczynności, kilkanaście osób odbierało żywność w potrawach do miasta, a ciągle ubogich rodziny w mieście mieszkających, i odbierało wsparcie w chlebie, którego, za assignacyami 1go wydziału wydano w przeciągu roku funtow 26,561. Wsparcie pieniężne, we 149 wypłatach, otrzymało miesięcznie osob 16, a po razu jednym osob 17, wogóle osob 35.

Wprzeciągu roku dla lepszej wygody ubogich, wiele wewnątrz domu poczyniono pożytecznych oporządzeń i ulepszeń: poprawiono dachy, podniesiono na dziedzińcu bruki dla lepszego spadu wody i przerobiono zupełnie kuchnię. W roku przeszłym, cząstkowa tey kuchni reparacya, niebyła dostateczną; w tym roku innym sposobem urządzone zostały kanały ogrzewające kotły, co taką w opale przyniosło oszczędność: iż gdy dawniey na dzień wychodziło do kuchni drzewa łokci sześciennych 12, dziś więcej nad cztery niewychodzi; oprócz tego, przez układ z właścicielem sąsiedzkiego domu, wybito na dziedziniec okno, przez co kuchnia dawniey nieźmiernie

zaciemniona, jest teraz należycie światłą i w czystości utrzymywaną tak, iż nie w tym względzie do zrobienia niepozo staje. Równie dla oszczędzenia wydatku na oświecenie domu, zaprowadzono lampy, które i więcej dają światła, i mniejszy niż na świece wydatek czynią.

Między nayważniejszymi czynnościami swojemi, towarzystwo policza, nie tylko samo żywienie i utrzymywanie ubogich, lecz też obmyślanie środków, zapobiegających nędzy i żebraniu. Nieoświecenie w życiu społecznem, naywięcej rodzi występków i nayczęściej prowadzi do tego stanu nędzy, który zniewala i powoduje do żebractwa. Oświecenie przeciwne wydaje skutki, a udział jego jest naydzielniejszym wsparciem ubogiego i naywালنیyszją jałmużną. A jako umiejętność pisma jest naypewniejszą drogą do oświecenia, tak towarzystwo dobroczynności, zawsze ją miało na celu i starało się obdarzać tym nieoszacowanym talentem sieroty, i ubogich rodziców dziatki, na swoim opatrzeniu i utrzymywaniu zostające. Lecz dawniey znane i pospolite do tego środki, tyle w sobie zawierały trudności, że i nayusilniejsze starania niewystarczały. Nie mogło więc towarzystwo być obojętnem na wszelkie sposoby ułatwień, do tego wynaydowane. Głośna dawniey metoda szwaycarska przyjaciela ludzkości Pestalociego, która zwróciła na się uwagę wielu światłych europejskich rządów, i którą po wielu krajach z uwielbieniem przyymowaną i zaprowadzaną, pożądaną była dla domu naszego. Ten, który ją pierwszy w języku krajowym przez pisma ziomkom dał poznać, członek towarzystwa naszego, Pan Antoni Marcinowski, zapro-

wadził jey używanie w niektórych częściach w domu naszym. I wedle tej metody szwajcarskiej Pestalociego, nauczone tu dzieci obojey płci od miesiąca maja 1817 roku, nierównie większą i w krótszym czasie odnosiły korzyść, a niżeli ją mogły mieć pierwey sposobem dawnym i pospolicym. Tym czasem, gdy odgłos nowszej jeszcze metody, zwanej naprzód angielską a teraz pospoliciey metodą wzajemnego uczenia czyli Lankastra, stał się przedmiotem badań i starań wielu przyjaciół ludzkości, i gdy pozakładane szkoły w wielu krajach, z naysympatyczniejszym skutkiem odpowiadziały oczekiwaniu, towarzystwo dobroczynności, życzyło widzieć metodę tę dla pożytku ubogich dzieci w domu swoim zaprowadzoną.

Odznaczające tę metodę cechy są:

1) Ludna szkoła pod kierunkiem jednego nauczyciela, na małe dzieli się oddziały, z których każdy ma swojego starszego czyli przewodniczącego uczącym się; 2) Uczniowie wyższych oddziałów, są przewodnikami w niższych; 3) kiedy jeden uczeń niedobrze odpowiada, w tedy przewodniczący, niepoprawuj sam, ale następujący z uczniów, i miejsce mylącemu się odbiera; 4) Wszystkie roboty odbywają się podług komendy; 5) zamiast książek zwyczajnych czyli elementarzy, używają się tablice na ścianie zawieszzone; a zamiast piór i papieru, służą, naprzód piasek, a potem tablice lupkowe.

Pożytki metody są następujące:

1^od. Jeden nauczyciel może kierować wielką liczbę uczniów; 2^oe. Uczniowie, ucząc swoich towarzyszy, sami się lepiej gruntują w tém, co umieć należy; 3^ocie. Do nauczenia się

tego, co zwyczajnie daje się w szkołach początkowych, daleko mniej potrzeba czasu; 4^ote. Koszta niezmiernie stają się małe; 5^ote. Dzieci przyuczają się do pewnego porządku i szykowności; 6^ote. Uwaga dzieci ciągle się obudza, przez co nabywają nalogu do ustawiezney czynności; i 7^ome. Uczniowie wyższych zdolności, nie opóźniają się w postępowaniu daley, dla niepojętości mniej zdolnych.

Exystują wielkie szkoły wzajemnego uczenia: w stolicy państwa w Petersburgu; jedna w Kijowie; jedna w Czernihowie, a jedna w okręgu naukowym Uniwersytetu wileńskiego, w gubernii mohilewskiej w mieście Homlu, na koszcie dziedzica tego miasta, J. W. Kanclerza państwa Hrabiego Rumiancowa; służąca szczególniey dla jego włościan, kosztujących błogiej opieki dobroczynnego pana swojego, wyłanego na to wszystko, co krzepi nauki i oświecenie powszechne.

W usilności korzystania z tych wzorów, dwojakiego rodzaju potrzeba, sprawowała Towarzystwu opóźnienie, to jest: poznanie praktyczne metody i jey mechanizmu; powtóre, zastosowanie jey do języka polskiego, i ułożenie w tymże języku stosownych tablic. W ułatwieniu potrzeby piérwszey, gotowemu Towarzystwu nastęrczyli pomoc: JPP. Stanisław Domkiewicz i Dominik Pawłowski, którzy w szlachetney chęci nabycia tej sztuki, wsparci i zasileni od osób, temu zamiarowi życzliwych, odbyli umyślną podróż do szkoły petersburskiej, i tam, od założyciela jey i głównego naczelnika, J. W. Jenerała Hrabiego Sywersa, doznawszy łaskawego przyjęcia, dostąpili zamierzonego celu w po-

znaniu praktycznym metody i odmian, jakie szkole petersburskiej doświadczenie potrzebnemi wskazało, a które, z metody Pestalociego w części wzięte i szczęśliwie przystosowane zostały.

Wszystko prędko się uskutečniło, co jest potrzebnym do takiej szkoły; tablice ułożone i na sam przód, nim wydrukowano, używano pisanych; i w przeciągu kilku tygodni, wszystko zrobiono i przygotowano, tak, iż niczego nie brakło do otworzenia w całej zupełności, w domu towarzystwa szkoły wzajemnego uczenia, co nastąpiło dnia 2 miesiąca sierpnia.

Do pierwszego tego w Litwie zaprowadzenia w domu Towarzystwa dobroczynności, przyczynił się także staraniem swoim, członek Towarzystwa, JW. Rektor Uniwersytetu Malewski, który na wzór tej szkoły, założył w murach uniwersyteckich podobną szkołę wzajemnego uczenia, w miejscu szkoły parafijalnej, z funduszków wydziału edukacyjnego utrzymującej się. Towarzystwo po zaprowadzeniu szkoły w domu swoim, obwieściło publiczność, mianowicie bliżej mieszkających, iż do szkoły tej przyjmowane być mogą dzieci obojey płci i z miasta bezpłatnie. Po takowej odezwie, nacisk uczniów był bardzo wielki: przyjęto atoli tyle ile pozwalało miejsce.— Zrana daje się lekcyja dla chłopców, po południu dla dziewcząt; miejsc wszystkich jest 80; uczyło się przy końcu roku chłopców domowych 63, dziewcząt 64; z miasta przychodziło chłopców 27, dziewcząt 51; ogół uczących się 185 osób.

Gdy tym sposobem założona została szkoła wzajemnego uczenia z funduszków Towarzystwa, niespracowaney

gorliwości członek Towarzystwa, JW. Gubernator wojenny litewski, nie przestawał czuwać nad wynalezieniem osobnych funduszków, dla utrzymania potrzeb szkole tej właściwych, co też uskutečnił następującym sposobem:

JW. aktualny kamerher i członek Towarzystwa petersburskiego, dla założenia szkół podług metody wzajemnego uczenia w Petersburgu, Hrabia Tołstoy, jeszcze w miesiącu marcu, uczynił był odezwę do JW. Gubernatora wojennego, zapraszając go na członka tegoż Towarzystwa, i wzywając do zapisania na ten przedmiot ofiary; proponował przytém, czyliby się nie znalazły jakie osoby w Litwie, żądające być uczesnikami tego pożytecznego zaprowadzenia. A w zdarzeniu, jeśliby niektórzy tuteysi obywatele życzyli własnym kosztem założyć podobne szkoły w gubernijach litewskich, pomoc w tym mierze od Towarzystwa petersburskiego zapewnił. JW. Gubernator wojenny nieomieszkał uskutečnić wezwania: otworzył subskrypcyą na opłatę coroczną po r. as. 25, i takowy akt pierwszy podpisując, pociągnął swoim przykładem J.WW. Marszałka guberskiego wileńskiego, radcę stanu i kawalera Michała Römpera, radcę stanu Ignacego Listowskiego, Eustachiego Karola Karpia, Michała Hr. Walickiego, Ferdynanda Hrabiego Platara, Karola Hr. Przeździeckiego, i 6tey klasy Wincentego Puciatę, którzy wszyscy podpisali akt urzędowy, iż corocznie na towarzystwo petersburskie dla założenia szkół podług metody wzajemnego uczenia, po rubli as. 25 opłacać będą. Lecz gdy szkoła takąż wzajemnego uczenia w domu Towarzystwa wileńskie-

go założoną została, J.W. Gubernator wojenny uzyskał od powyżey wyrażonych osób urzędowe na piśmie oświadczenia, iż ofiary swoje na założoną w domu towarzystwa dobroczynności wileńskiego szkołę wzajemnego uczenia, przenoszą, i oświadczenie takowe wspólnie z pierwiastkowym aktem, i z zebraną summą rub. as. 200, do towarzystwa tutejszego odesłał. Tym sposobem, pierwszy na szkołę tę fundusz jest już uczyniony. Życzeniem i prośbą jest towarzystwa, aby wzmienione szanowne osoby, mogły znaleźć naśladowców. Ofiara w tej mierze nie ma ograniczenia: każdy przyjaciel ludzkości i oświecenia, co w miarę możliwości swojej na ten przedmiot ofiarować raczy, ofiara jego z największą wdzięcznością przez towarzystwo przyjętą będzie.

Przy nauce czytania, pisania i rachunkow, dziewczęta zatrudniają się przedzeniem i uczą się robot im właściwych; chłopcy zaś, sposobią się do rzemiosł, pomagając w robocie tkaczom i sukiennikom; inni uczą się przy domowych krawcach, szewcach i dalszych maystrach. Niektórzy jeszcze zatrudniają się robotą introligatorską. Nadto, w wolnych od zwyczajnych zatrudnień godzinach, daje się im lekcyja muzyki wokalney. Są którzy okazują do tego talentu zdadność; i w czasie późniejszym będą mogli szczególnie oddać się temu przedmiotowi. Przyjęty jest do nauki płatny wokalista, lecz oprócz niego daje jeszcze tę naukę, osobny muzyk Pan Woyciuszkiewicz bez żadney za to nagrody przez samę gorliwość.

Towarzystwo mając wzgląd na u-

trzymanie moralności i religii, w domu, gdzie około 400 różnego charakteru ludzi codziennie się niemal odmieniających, znajduje; chociaż nieutrzymuje oddzielnego kapelana, doświadcza jednak w tym wyręczenia i pomocy od klasztorow tutejszych, z których kolejno przysyłani są kapłani, dla dawania nauki chrześcijańskiej. Co niedziela i święto odprawia się w kaplicy towarzystwa msza ś. śpiewana przy muzyce wokalney z chłopców domowych złożoney. W kaplicy tej odbyły się w roku tym uroczyste exekwije, za zmarłych dobroczyńców zakładu, członka towarzystwa, doktora Jakóba Szymkiewicza i obywatela miasta Wilna Franciszka Jakubowskiego, na którym na bożeństwie prezydent i członkowie towarzystwa przy zgromadzeniu całego domu byli obecni.

Jeszcze przed końcem zeszłego roku 1818, J.W. Gubernator wojenny litewski, uwiadomił towarzystwo iż żądaniem jest J.O. Xięcia Colicyna ministra spraw duchownych i oświecenia publicznego, aby wiadomość o naszym towarzystwie przesłać Komitetowi do części uczoney Towarzystwa imperatorskiego czlekolubnego w Petersburgu. W skutek takowego żądania, za poleceniem towarzystwa ułożyłem wiadomość o stanie jego od czasu założenia, aż do końca 1818 roku, która w tłumaczeniu rossyjskiem umieszczona została w Zurnale, który pomieniony Komitet wydaje, a w polskim języku osobno jest wydrukowana.

Tym czasem ciągle usilność J.W. Gubernatora wojennego litewskiego, aby wyszukiwać różnych źródeł dochodu dla towarzystwa naszego, a razem aby

korzyść takową połączyć z ogólnym pożytkiem kraju, wprowadziła na myśl izby na wzór wychodzącego żurnalu w Petersburgu, wydawać pismo peryodyczne w Wilnie w języku polskim, w przedmiotach dobroczynności. Powołane przez niego do tej roboty osoby, ogłosiły już prospekt i zapowiedziały wydawanie, na dochód towarzystwa, pisma peryodycznego pod tytułem: *Dzieje dobroczynności krajowej i zagranicznej z wiadomościami ku wydoskonaleniu jej służącemi*. Spodziewać się należy że pismo to, udzielając interesujących wiadomości, przyniesie dla kraju prawdziwą korzyść, a dla domu ubogich zwiększenie jego funduszów.

Przy końcu roku tego, ważna jeszcze przybyła dla towarzystwa dobroczynności ofiara. Wysłuzony Professor Uniwersytetu wileńskiego W. JPan Tomasz Życki, własność swoją, rubli sr. 13,610, wynoszącą, i na schedzie z exdywizyi wydzieloney opartą, w guberni mińskiej w powiecie wileyskim, całkowicie na rzecz towarzystwa odstąpił. J.W. Gubernator wojenny litewski, odsyłając towarzystwu oświadczenie W. Professora Życkiego, na swoje ręce złożone, przyrzekł, iż dokładać będzie starania wdaniem się gdzie należy,

do uzyskania tego funduszu. Tak znakomity dar Pana Professora Życkiego, Towarzystwo z największą wdzięcznością przyjmując, zaprosiło go na członka swojego i uczyniło potrzebne do przyjęcia tej schedy rozporządzenia.

Wydział towarzystwa 2gi, podobnie jak w roku przeszłym, przedmiotami swego przeznaczenia zajmował się: a o szczególnych czynnościach wydziału 3ciego, odczytane pierwey zdanie sprawy przez Sekretarza jego, dało szanownym słuchaczom wyobrażenie.

Na dopełnienie tyłu pomyslnych dla towarzystwa w tym roku wypadków, dom jego dostąpił nayradośniejszego szczęścia, gdy najjaśniejszy MONARCHA Pan nasz naymiłociwszy, będąc w mieście tuteyszym, bytnością swoją w dniu 17 września zaszczycić go raczył. Zobecnością najjaśniejszego Pana, któremu szczęście i serca wiernych poddanych nieodstępnie towarzyszą, wstąpiło w dom nasz powodzenie. Przybycie w tym roku więcey 5,000, rub. sr. gotowego kapitału i przygotowane nowe źródła dochodów, pomoc nie-szczęśliwym przynieść mające, są widocznym skutkiem błogosławieństwa Opatrzności.

R A C H U N E K R O C Z N Y

Przychodu i rozchodu kassy Wileńskiego Towarzystwa Dobroczyńności, od dnia 1 stycznia 1818 do dnia ostatniego grudnia tegoż roku, z rejestrów na posiedzeniach administracyjnych, w każdym miesiącu podawanych i konotowanych, ułożony.

R o k 1 8 1 8.

W I A D O M O Ś Ć O K A P I T A Ł A C H F U N D U S Z O W Y C H.

Summy, które z woli ofiarujących, albo z postanowienia towarzystwa, składają kapital funduszowy, były w roku 1817 następujące:

Summa przez NAYJASNIEJSZEGO CESARZA darowana rub. as. 10,000 czyli według kursu w czasie jej darowania 5,850
 Summa przez ś. p. Biskupa Wileńskiego, Jana Kossakowskiego, zapisana Z zapisu tegoż Biskupa Kossakowskiego 3,000
 Summa z legacyi ś. p. Tadeusza Wysogierda woyskiego, pochodząca 500
 Summa pochodząca z legacyi ś. p. starosty Macieja Moniuszki 573 85
 Summa przez ś. p. starościny Ogińską zapisana 300
 Summa przez obywateli powiatu Telszewskiego ofiarowana, czer. zł. 100 czyli 300

W roku 1818 przybyło do powyższych summ:

Członek towarzystwa, Ludwik Kropiński, generał woysk polskich, w miejscu zapisaney w roku 1810 opłaty, po r. s. 50 na rok, złożył kapital opłacie tej w procencie 6tym odpowiadający 500
 Zeszły doktor medycyny, Jakob Szymkiewicz, zapisał testamentem summe cz. zł. 300 czyli według ówczasowego kursu 810
 Summa kapitalów do końca roku 1818 11,833 85 9,000

R. sr.	kop.	Rubli assyg.	kop.
5,850			
3,000			
—	—	9,000	
500			
573	85		
300			
300			
500			
810			
11,833	85	9,000	

P R Z Y C H O D w r o k u 1 8 1 8.

Pozostało z roku 1817 gotowemi — —

Składki, czyli opłaty stałe coroczne od członków:

Abramowicz Mikołaj, marszałek powiatu Wileń. za lata 1816 i 1817 po rub. sr. 60 na rok 120
 Bogusławski Józef, kan. Wileń. za lata 1814, 1815, 1816, 1817 i 1818, po r. s. 30 na rok. 150
 Bucharski Andrzej, A. R. S., jeneralny dyrektor poczt litewskich, za rok 1818 30
 Choiseul Gouffier, Hrabia, Par Francyi, opłacił, licząc na rok po r. s. 75, za lata 1812, 1813, 1814, 1815, 1816, 1817 i na rachunek 1818 r. s. 50, w ogule r. s. 500, a to przelewem obligu, za którym pozyskano w tym roku 402
 Chrapowicki Antoni, prezes sądu gł. 1go Depar. za 1816 i 1817 60

Dzieje Dobroc. rok 1820. luty.

Szczegół		O g ó ł	
R. sr.	kop.	R. sr.	kop.
—	—	3,738	78½

	Szczegół		O g ó l	
	R. sr.	kop.	R. sr.	kop.
Chreptowicz Adam, Hrabia, za 1816, 1817 i 1818, cz. zł. 50, które po odmianie uczyniły	84			
Czapski Karol, Marszałek Miński, za rok 1817	30			
Frank, Professor Uniwersytetu Wileńskiego i kawaler, Prezydent 3go wydziału, opłacił do kassy 3go wydziału, którego osobny utrzymuje się rachunek, cz. zł. 15.				
Giedroyc Ignacy, Xiążę, Rotmistrz, na rachunek zaległej opłaty coroczney	146			
Giec, kupiec wileń. za rok 1817, część przez siebie zapisaną (czer. zł. 5)	15			
Kundzicz, Biskup, za 1818	30			
Kropiński Ludwik, generał, za 1818	30			
JW. Kossakowska Ludwika, z Hrabów Potockich, za JW. Łowczego Kossakowskiego; stosownie do umowy zawartej z towarzystwem, za rok 1818	120			
Kochowski, generał, za 1812, 1813, 1814, 1815, 1816, 1817, (na rok po r. s. 30)	180			
Kończak Józef, za rok 1817	30			
Kreszkiewicz Szymon, na rachunek zaległości	75			
Lassy, generał, za rok 1818 czer. zł. 10, czyli po odmianie	27			
Mostowski Edward, Marszałek Zawileyski, na rachunek zaległej ofiary, przez s. p. oycę swego zapisanej	150			
Narwoysz, Kanonik Wileń za 1816 i 1817 (czer. zł. 20)	60			
Niesiołowski, generał, za lata 1812, 1813, 1814, 1815, 1816, i 1817, na rok po r. s. 150	900			
Ogiński Mikołaj, Senator Państwa, Prezydent 1go wydziału towarzystwa, za rok 1818	150			
Olizar Narcys, Hrabia, za rok 1818 czer. zł. 100	300			
Plater Ferdynand, Hrabia, za rok 1817	100			
Plater Zyberg, Hrabia, Vice-gubernator Wileń, za lata 1817 i 1818 na rok po r. s. 45	90			
Pac Hrabia, generał, za rok 1818	150			
Pociej Alexander, Hrabia, Oboźny Litew., Prezydent 2go wydziału towarzystwa za rok 1818	150			
Prozor Antoni, woje. witeb., opłacił zaległą ofiarę po rok 1817, cz. zł. 75, czyli po odmianie	207	12½		
Rimski-Korsakow, Litewski wojenny gubernator, generał infanteryi, za rok 1818 (czer. zł. 20)	60			
Rudomina Jan Gwalbert, za rok 1818	30			
Sapieha Franciszek, Xiążę, za rok 1818 (czer. zł. 50)	150			
Sistrzeńcewicz Bohusz, Metropolita, Arcybiskup Mohylewski, Prezydent towarzystwa, za rok 1818, czer. zł. 50, czyli po odmianie	155			
Sierakowski Józef, Hrabia, Radca Stanu królestwa Polskiego, za lata 1809, 1810, 1811, 1812, 1813, 1814, 1815, 1816 i 1817, po czer. zł. 12 na rok	300			
Sniadecki Jan, za rok 1818	30			
Strawiński Kazimierz, Marszałek Trocki, za 1818	30			
JW. Strutyńska, generałowa, za 1818 i 1819 czer. zł. 15 i r. s. 45	90			
Tyzenhauz Ignacy, Hrabia, Szef Gward. Lit. za 1817	90			
Wawrzecki Józef, generał, za rok 1817	60			
Zubow Platon, Xiążę, generał infanteryi, za 1817	300			
Zabiello Onufry, Podkomorzy, za 1812, 1813 i 1814 (czer. zł. 30)	90			
Zaleski Michał, opłacił ofiarę zaległą za s. p. oycę swego (czer. zł. 20)	60			
Opłaty stałe coroczne od członków uczyniły	5,209	12½		
Bogusławski, Sędzia gran. za rok 1817	7	50		
Ogół z opłat stałych corocznych	—	—	5,216	62½
W WJJP. Aptekarze wileńscy, członkowie Towarzystwa, dostarczyli za-				

pisana przez siebie ofiarę w lekarstwach, a mianowicie: W. Gryzer Bartłomiej za r. s. 30; Gutt Jerzy, za r. s. 45; Macewicz Michał, za r. s. 30; Machuauer Michał, za r. s. 30; Szulc Maciej, za r. s. 30; Wagner Karol, za r. s. 30; Welk Jan, za r. s. 30.

Procenta od kapitałów.

	Szczegół		O g ó ł	
	R. sr.	kop.	R. sr.	kop.
Z exdywizyi Strzednickiey, od summy z daru Monarszego pochodzący, rub. as. 10,000, uzyskano resztę zaległych procentów	1,726	48		
JW. Kazimierz Sulistrowski, R. S., Gubernator Miński, przelewem karty opłacił na rachunek procentów	87			
JW. Józef Kossakowski, jeneralny wizytator szkół królestwa polskiego, opłacił procent za rok 1817 od summy zł. pol. 20,000 zapisaney na rzecz wileń. Towar Dobr. przez z. s. p. Jana Kossakowskiego Biskupa wileńskiego.	210			
JW. Michał Zenowicz, Marszałek guberski Miński, od summy kapitalney rubli sr. 500, przez z. s. p. Tadeusza Wysogierda, Woyskiego zapisaney, opłacił procentu za rok jeden	35			
Opłacone procenta wynoszą	—	—	2,058	48

Z summ czasowo lokowanych odebrano:

JW. Gaspar Czyż, R. S., na rachunek należności za kartą, opłacił	100			
JO. Niążę Gabryel Ogiński, opłacił na rachunek należności	390			
JP. Maciejowski, strycharz, zwrócił zawinione przez siebie	23			
Z summ czasowo lokowanych powrócono	—	—	513	

Ofiary i jałmużny na raz jeden uczynione:
(Wyszczególnione jedne po drugich jak wchodziły)

Osoba zapisana w księdze ofiar literami X. K. L. ofiarowała czer. zł. 2 i r. s. 11	17			
Osoby bez objawienia swego imienia, przy wizycie domu, czer. zł. 1	3			
Osoba zapisana w księdze ofiar lit. M. czer. zł. 1	3			
Osoba nie jawiąca swego imienia przy wizycie domu	3			
ditto ditto ditto	15			
ditto ditto ditto	1			
ditto ditto ditto	1	50		
ditto ditto ditto	1			
ditto ditto ditto	2			
ditto ditto ditto	15			
Osoby trzy ditto ditto czer. zł. 1 i r. s. 2 k. 15	5	15		
Osoba niewiadoma ofiarowała przez ręce Sekretarza Towarzystwa	3			
ditto ditto ditto	3			
JW. Bndrzey Bucharski, A. R. S., jeneralny Dyrektor poczt litewskich ofiarował	10			
W. Karol Wagner wniosł do kassy Towarzystwa zapisane testamentem przez z. s. p. Franciszka Jakubowskiego	500			
JW. Hrabina Przezdziecka, Półkownikowa, przy wizycie domu czer. zł. 1	3			
JW. Gorecka ditto ditto czer. zł. 3	9			
Dyrektorowie Kazyna Wileńskiego ofiarowali pozostałe od składek Towarzystwa kazynowego czer. zł. 32 i r. sr. 16 kop. 25, w jedno po odmiannie złota	103	15		

	Szczegół		O g ó ł	
	R. sr.	kop.	R. sr.	kop.
Sprzedano wina butelek 7 przysłanych z Kazyna	3	50		
JW. JX. Golański, Professor wysłużony i Dziekan w Uniwersytecie Wileń., darował na rzecz ubogich konia, za którego wzięto	36			
JW. Baliński, Prezydent Sądu Gł. przy wizycie domu czer. zł. 1	3			
JWW. Wańkowiczówny, przy wizycie domu	2			
JW. Bystram jenerał ditto	2	77½		
JW. Zabiello, Assessor 1go Depar. ditto	1			
W. Dmochowski Aurelian, Sędzia Gran., ditto czer. zł. 5	15			
WJX. Adam Towian Rymowicz, kanonik, ditto czer. zł. 1	3			
W. Karczewski Wincenty ditto	1			
W. Biesiekiński Assessor 1go Departamentu ditto	1			
JW. Kuncewicz Prezydent ditto	1			
JW. Andrzejkiewicz, Gubernator Grodzieński, przy wizycie domu r. as. 50	13	20		
Osoby nie jawiące swych imion, przez ręce Wgo Professora Grodeck	112	20		
Z zakładu przegranego odesłano czer. zł. 1 i r. s. 1	4			
ditto oddano przez ręce Sekretarza Towarzystwa	1			
Uzyskano za bilety na koncert d. 21 grudnia 1817 na rzecz ubogich dany	11			
W. Fadijew, Kommissyoner, przesłał w ofierze	2	70		
Rodzina ś. p. Weroniki Gorskiej, Starościny, przesłała w ofierze cz. zł. 25	69	62½		
Przysłano na intencją Tekli	45			
Osoba, nie jawiąca swego imienia, przesłała przez ręce W. Szulca, Członka Towarzystwa, uzbierane z loteryi na kaftanik wełniany	7	50		
JW. Gorecka przysłała w ofierze	5			
JW. Wysogierdowa ditto czer. zł. 2	5	40		
W. Podbięta Regent darował konia, za którego wzięto	8	50		
W. P. Poźniakowna, przełożona klasztoru PP. Bazylianek, przy wizycie domu, ofiarowała	1			
JP. Wasilewski	1	35		
Za przelany przez W. Stanisława Trojanowskiego dekretem, uzyskane czer. zł. 24 i rub. sr. 35 kop. 85, w jedno po odmianie złota	101	20		
Za obligiem przelany na rzecz ubogich przez WJPana Antoniego Sztuarta Haliburtona, Prezydenta Sądów granicznych apelacyjnych ptu Wołkowskiego, czer. zł. 40 i rubli s. 2, czyli w ogóle, po zredukowaniu złota	110			
Z wyprzedanych ruchomości po zmarłych ubogich w domu Dobroczynności, weszło	47	5		
Za przelewem JPani Sulkiwiczowej, W. Chacicki Franciszek opłacił czer. zł. 10 i rub. sr. 2, które po odmianie złota uczyniły	29	50		
Z jałmużny przez Członków Towarzystwa złożoney w czasie posiedzeń	35	7½		
Jałmużna na posiedzeniu publiczném d. 29 września złożona, czer. zł. 7, r. s. 18 i kop. 56½, czyli po odmianie złota	37	99		
W karbonie domu Dobroczynności znaleziono	12	43		
JO. Xzę Ogiński, Senator Państwa, Prezydent 1go wydziału Towarzystwa, ofiarował na potrzeby infirmaryum czer. zł. 10	30			
JW. Frank, Prezydent 3go wydziału Towarzystwa, ofiarował na tenże przedmiot czer. zł. 10	30			
Ze czterech maskarad, danych w tym roku na rzecz ubogich, weszło	1,026	29½		
Kwesta Wielkonocna zebrana przez szanowne Damy: JW. Rachełę z de Raessów Römerową, Marszałkową Guber. Wileń.; JW. Bielińską Prezydentową Sądu Głgo; JW. Bobiatyńską K. S.; JW. Maryę Mirską, Freylinę NN. Cesarzowych; JW. Gabryelę Hrabiankę Walewską; i W. Kopszową z Panną Fesselowną, uczyniła przychodu po odmianie różnych monet	2,563	60½		
Ofiary i jałmużny na raz jeden uczynione, wynoszą	—	—	5,075	69½

R O Z C H O D.

Na wsparcia pieniężne różnym osobom wydano w ogóle rub. sr. 580, kop. 70.
a to w sposobie następującym:

Na pensye miesięczne 17 osobom wstydzącym się zebrać rub. sr. 337, a mianowicie: osob sześć brało wsparcie przez miesięcy dwanaście, osoba jedna przez miesięcy 10, osob dwie przez miesięcy 8, osoba jedna przez miesięcy 7, osoby dwie przez miesięcy 6, osoba jedna przez miesięcy 4, osob 3 przez miesiąc 1. Wsparcia miesięczne nie przewyższały r. s. 6. dla jednej osoby.

Wsparcia na jeden raz uczynione wyniosły rub. sr. 243, kop. 70. Osób, które wsparcie pieniężne po raz jednym odebrały, było 37, a takowe wsparcia rozdano w sposobie następnym: osoba jedna wzięła kop. 45; osoba jedna kop. 75, osob dwie wzięło po rublu sr. 1, osoba jedna wzięła rub. sr. 1, kop. 50, osob ośm po rub. sr. 2; osob sześć po rub. sr. 3; osob dwie po rub. sr. 4; osoba jedna rub. sr. 5; osob 5 po rub. sr. 6; osoba jedna rub. sr. 9; osób cztery po rub. sr. 10; osoby dwie po rub. sr. 12; osoba jedna rub. sr. 24; i osoba jedna, na powrót do rodziny rub. sr. 20; officer jeden kaleka rub. sr. 30; prócz tego więźniom rozdano rub. sr. 27, w ogóle

Wydatek w domu Dobroczyńności.

		Szczegół		O g ó ł	
		R. sr.	k.	R. sr.	k.
		—	—	580	70
Za zboże: Zyta beczek 355, ośmin 4, gar. 8		3,016	78		
Jęczmienia beczek 109, ośmin 6		811	87 $\frac{1}{2}$		
Owsa beczek 43, ośmin 5, gar. 14		194	34 $\frac{1}{2}$		
Gryki beczek 4, ośmin 4		28	95		
Grochu beczek 22, i ośmin 2		194	25		
Maku garcy 3		1	20		
Za mliwo		135	5		
Za warzywo: kapustę, buraki, kartofle i t. d.		461	6		
Za wódki garcy 59 $\frac{1}{2}$		210	72 $\frac{1}{2}$		
Za piwa beczek 75		248	45		
Za wołów sztuk 87, oraz mięsa wołowego funtow 3,378 i różne podroby biorąc w jedno		1,348	14		
Za rybę świeżą		5	50		
Za rybę suszoną i śledzie		52	83		
Za soli beczek 22, funtow 9		164	40		
Za sadła i słoniny pudow 85 funtow 24		311	76 $\frac{1}{2}$		
Za masła fasek 27		119			
Za śmietany garcy 52 i sery		35	38		
Za oleju garcy 105 $\frac{1}{2}$		72	59 $\frac{1}{2}$		
Za grzybów wianków ośm		—	72 $\frac{1}{2}$		
Za mąki pszenney garcy 412		56	41 $\frac{1}{2}$		
Za bułeczek pszennych do infirmaryum sztuk 3,855		47	74		
Za mleka słodkiego do infirmaryum garcy 43		4	25 $\frac{1}{2}$		
Za jay kop 50		23	15 $\frac{1}{2}$		
Za różne korzenie do kuchni		8	56 $\frac{1}{2}$		
Za octu garcy 126		8			
Za świec łojowych pudow 26, funtow 20, i szmalec do lamp		147	59		
Za mydła pudow 7, funtow 2		30	65		
Za tytuń na tabakę dla ubogich		2			
Za drzewa kop 62 $\frac{1}{2}$ na opał		1,491	66		

	Szczegół		O g 6 1	
	R. sr.	K.	R. sr.	K.
Za siana dla koni i krów wozów 148 i kit 8	187	4 ¹		
Za słomy wozów 29	17	87 ¹ / ₂		
Za ziółka, miód i inne potrzeby do infirmaryum domowego	80	96 ¹ / ₂		
Za odzienie, a mianowicie: prześcieradła sztuk 100, płócienna łokci 50; płótna poczesnego łokci 1,260 na prześcieradła, na kupienie skór, sienników, worów, tudzież na reparacyą odzienia i obuwia	493	48		
Na rozmaite naczynia i narzędzia gospodarskie, jakoto: dwie sikawki od pożaru, żłukta, koła do kar, sanie, chomonty, lampy nocne, latarnie i t. d. oraz ich repercyja	268	51		
Za smoly garcy 44 ¹ / ₂	4	45		
Na opłatę rzemieślników i czeladzi, jako to: stolarzy, ślosarzy, krawców, szewców, parobków i kobiet służących	275	64		
Na utrzymanie ochędóztwa domu, i czyszczenie kloak	90	33 ¹ / ₂		
Na reparacyą wewnętrzną domu, mianowicie: okien, pieców, a szczególniey zrobienie pompy do studni i t. d.	49	64		
Na potrzeby nadzwyczajne jakoto: pogrzeby niektórych zmarłych w domu towarzystwa i w mieście, przewoz chorych do szpitalów; mostowe; pachółkom za zbieranie żebraków po ulicach; za brańę dla wołów; i t. d.	70	47		
Za wydrukowanie: 1050 exemplarzy ustaw Towarzystwa r. sr. 30, 1500 exemplarzy zagajenia i zdania sprawy na posiedzeniu publicznem w roku 1817 d. 16 grudnia, zapłacono w drukarni misyonarskiej, czer. zł. 47; za 1,000 exem. instrukcyi dla opiekunów i 800 exem. dodatku do ustaw Towarzystwa czer. zł. 7 i kop. 90; wydrukowanie rachunku z roku 1817, r. sr. 18; zagajenia i zdania sprawy na posiedzeniu publicznem dnia 29 września 1818, r. sr. 35; nadto za wydrukowanie listów, zapraszających damy do zbierania kwesty, r. 5; biletów na publiczne posiedzenia, kwitów kassowych i arkuszy expedycyjnych r. sr. 10; oraz za książki do szkolki domowej, papier, lak, atrament, ołówki, pióra tak do szkolki wspomnioney jako też na xięgi i rejestra ekonomiczne	264			
Na opłacenie officyalistów domu, jakoto: intendent, ekonoma, pisarza magazynowego, chirurga, rachmistrza i nauczycielów dla dzieci.	550			
Straty na rozmiianie pieniędzy na monecie pruskiej, dukatach, które w przychodzie liczone były po rub. srebr. 3.	108	77		
Na utrzymanie nabożeństwa w kaplicy domowej	7	79		
JP. Pietraszkiewiczównie procentu od summy przez nią dla Towarzystwa legowaney	126			
Na fabrykę murów domu Dobroczyńności, jako to: na ukończenie dwupiętrowey budowy od ulicy, przerobienie dołu w teyże budowie na sklep, wystawienie nowej piekarni, przerobienie kuchni, dorobienie podwóynych okien do nowej sali rękodzielniczey, tudzież na opłacenie res. ty za materyały w roku przeszłym wzięte	1,947	39		
Na rękodzielnią domową wydano	268	46 ³ / ₄		
Summa wydatku w domu Dobroczyńności	—	—	14,039	88 ³ / ₄
Pozyczono na procent z warunkiem oddania na każde zapotrzebowanie	—	—	440	
Ogół wydatku od 1 stycznia 1818 do teyże daty 1819			15,060	58 ³ / ₄
P O R Ó W N A N I E.				
Pozostało z roku przeszlego 1817	3,738	78 ¹ / ₂		
Ze składek czyli opłat stałych corocznych	5,216	62 ¹ / ₂		
Z procentów od kapitałów	2,056	48		

Z summ czasowo lokowanych powrócono - - - - -
 Z ofiar i jałmużn na raz jeden, z kwesty wielkonocney, maskarad i t. d.

Summa przychodu - -
 Summa rozchodu - -

Zostało w kassie na rok 1819. - -

Szczegół		O g ó ł	
R. sr.	K.	R. sr.	K.
513	—		
5,07	69		
—	—	16,602	58 $\frac{1}{4}$
—	—	15,060	58 $\frac{3}{4}$
—	—	1,541	99 $\frac{1}{2}$

W przeciągu tego roku rękodzielnia domowa dostarczyła na potrzeby domu towarów za rub. sr. 621 kop. 44; przy końcu roku znajdowało się w magazynie rękodzielniczym towarów, jakoto: sukna, biał, płótna i t. d. za r. sr. 129 $\frac{1}{4}$ kop. 6; a w kassie rękodzielniczej było gotowemi pieniędzmi r. sr. 179 kop. 12.

Ofiary w Produktach.

(wyszczególnione jedne pod drugich jak wchodziły):

- WJPan Wolfgang, Professor Uniwersytetu wileń. ofiarował lekarstw za zł. 200.
 Dama niejawiająca nazwiska swego, ofiarowała kaftanik robiony na prątkach, wygrany na loteryi.
 JW. JX. Golański, Professor wysłużony i Dziekan w Uniwersytecie wileńsk., darował na rzecz ubogich konia.
 W. Stanisław Bortkiewicz przysłał grochu beczkę 1.
 W. Paniewski, Strapczy, ofiarował mięty pieprzowej funtów 180.
 Dyrektorowie Towarzystwa Kazynowego przysłali pozostałe wina butelek 6; miednic mosiężnych 2, dusz od prasowania 2 i kruczek do nich, i tablicę jedną czerwono malowaną.
 WW. PP. Bernardynki wileńskie, z klasztoru ś. Michała, ofiarowały żyta beczkę 1.
 JW. Bystram Jenerał, ofiarował parę koni sprzęgłych bułanych.
 Osoba niewiadoma przysłała buraków słodkich pół beczki.
 W. Józef Zawadzki, Typograf Uniwersytetu wileń, ofiarował 40-exemplarzy nauki chrześcijańskiej.
 W. Kostro ofiarował kaduszkę buraków kwaszonych.
 Za assygnacją przelaną przez Wgo Michała Dmochowskiego, otrzymano wódki garcy 38.
 Michel Faybisz Zetel, tenutor krobki, przysłał cielęciny funtów 12.
 W. Mikołajew ofiarował do infirmarium płwaczek 50, i pantoflów par 100.
 Od JWney z Kociejów Abramowiczowej przysłano chleba bochenków 9.
 W. Anna Wolańska, Komornikowa, ofiarowała kwiaty wyklejane z papieru, dla ozdoby kaplicy w domu Dobroczyńności.
 W. Jan Gwalbert Rudomina, Członek Towarzystwa, ofiarował obraz olejno malowany.
 Panna Kajetana Abramowiczówna przesała szarpki, własney roboty, funtów 8.
 JW. Hrabia Kazimierz Plater przysłał w ofierze jęczmienia beczek 2.
 W. Gain ofiarował wełny przedzoney ufarbowaney funtów 34 $\frac{1}{2}$.
 Michel Faybiszowicz Zetel, przysłał cielęciny funtów 20.
 JW. Malewski, Rektor Uniwersytetu wileńskiego, ofiarował beczkę piwa.
 Michel Faybiszowicz przysłał ze sztrafu mięsa wołowego czwierć przednią.
 JP. Wojciechowicz ofiarował dwie gąbki do infirmarium.
 Osoba niejawiająca swego nazwiska, ofiarowała 19 winiarek na warzywo.
 Michel Faybiszowicz przysłał ze sztrafu mięsa wołowego funtów 50.
 JXiądz Wikary kościoła ś. Teresy, przysłał rzepy ośmin 8.
 JW. Biskup Kundzicz, przesał w ofiarze kartofli beczek 2, marchwi beczkę 1, i kapusty kop 10.
 Michel Zetel przysłał ze sztrafu ciele i ozor wołowy.
 W. Kotwicz przysłał chleba bułek 16.
 Michel Zetel przysłał ze sztrafu mięsa wołowego funt. 55.

W. Podbipięta Sekretarz, darował konia.

W przeciągu roku utrzymywano w domu Dobroczynności ciągle, osób od 350 do 400— Oprócz tego wydano za assygnacyami 1go wydziału Towarzystwa, dla ubogich z miasta przychodzących, chleba funtów 27,091

Zgodno z xięgami rachunkowemi, świadczę:

Jan Rychter, zastępca Podskarbiego.

(Zdanie sprawy rachunkowe roku 1819 pomieszczone będzie w następnym miesiącu).

URZĄDZENIE SZPITALOW PARAFIALNYCH
W DYECEZYI ŻMUDZKIEY

W PANSTWIE JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI ALEXANDRA Iszego *Samowładnącego całą Rosyją Pana naszego naymilościwszego.*

Józef Arnolf Xiążę Giedroyć rzymsko-katolickich kościołów Biskup Żmudzki kawaler orderu ś Stanisława,

Calemu Duchowieństwu i wszystkim wiernym Chrystusowym dyecezyi naszej, zdrowie i błogostawieństwo pasterskie.

Z niewymówną naszą żalnością, od pierwszego zaraz tego biskupstwa objęcia, i w niém się rozpatrzenia, dowiedzieliśmy się i doświadczyli, że mało gdzie jest jaki szpital, któryby swoje miał stałe acz szczupłe dochody; owszem, że naywięcey jest takich mieysc, gdzie przy kościołach parafialnych sam zostaje budynek dla schronienia kilku ubogich, bez żadnego innego opatrzenia; a stąd wielu przynaglonych zostaje gdzie indziej szukać sposobu do utrzymania życia, tułając się po świecie: przez co też wzajemnie, wiela innym przychodniom jest powód do próżnego tu i owdzie u nas włóczenia się

i zażycia na złe wyproszoney jałmużny, którzy bez stałego pomieszkania, bez parafii, bez żadney zwierzchności zostając, ze zgorzeniem częstokroć żyją i w tym sposobie swoje wychowują potomstwo, tak dalece, że jeżeli gdzie, to w tey osobliwie dyecezyi, tego się gatunku ludzi zewsząd namnożyło, którzyby przez służbę i zarobienie rękoma albo inną swą pracą, opatrzenie własne mieć mogli: kiedy tym czasem drudzy, prawdziwie potrzebni, pracownicy i pocziwém zawsze obeyściem się zaleceni, dla niedostatku lub nie-sposobności ratowania się, mizernie i częstokroć gwałtownie ginąc, albo przynajmniej długo męczyć się nędzą muszą. Nie możemy więc nato, nie tylko jako pasterz powinności swe wykonywający, ale nawet jako obywatel dobrze społeczności tey monarchyi życzący, obojętnie daley patrzeć, ażebyśmy się jakiego w tém środka ubogich poratowania, nie chwycili, i ze wszelką usilnością oto się nie starali, cokolwiek do dobra owieczek naszych duchownego i doczesnego, naylepszym sposobem ściągając i przystosować się może; spuszczać reszcie na wolę Naywyż-

szego, w tey nadziei, że jeżeli ku czci jego z miłością bliźniego ściśle związanej, z żywą przyłożymy się pilnością; on przedsięwzięciom naszym najsurowszemu pobłogosławić raczy. Przeto, na mocy tak dawniejszych praw, jako i terażniejszych ustaw monarszych, a mianowicie, regulaminu dla rzymskokatolickiego duchowieństwa, dnia 13 listopada 1801 roku najwyżey potwierdzonego, przyymując wszystkie jakiegokolwiek nazwania szpitale w dyecezyi żmudzkiej będące, pod nasz szczególniejszy dozor i opiekę pasterską, nie widzimy potrzeby przekonywać was, w Chrystusie najmilsii bracia, jak jest ścisłym obowiązkiem naszym, mieć nad ubogimi ludźmi litość i opiekę, gdy sami dobrze o tém wiecie, że Zbawiciel nasz Chrystus, który jedynym dla nas powinien być wzorem, do niczego z większym nie pobudzał natężeniem, jak do wykonywania miłosiernych uczynków. *Bądźcie miłosierni jako Oyciec wasz niebieski miłosierny jest. Przyjdźcie błogosławieni Ojca mego, i osiągniecie królestwo, które, wam jest przygotowane: bo coście jednemu z tych uczynili, mnieście to uczynili.* A na innym miejscu, gdy do uczniów swoich o błogosławieństwach miał mowę, błogosławionymi nazywa czyniących miłosierdzie: *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni znajdą miłosierdzie przed obliczem Bożkiem.* Ojakiż nas obciążonych grzechami wzbudzać powinna ta bozka obietnica do czynienia miłosierdzia nad bliźnim, abyśmy w dniu sądu pańskiego zasłużyli u Boga sędziego na miłosierdzie. Jeżeli zaś każdy prawdziwy chrześcijanin wzbudzać się powinien do pełnienia uczynków miłosiernych, szcze-

gólniey to wiązać powinno duchownych, mianowicie którym staranie około dusz ludu jest powierzone. Oni bowiem wystawieni są jak na świeczniku, aby świecili dobrym przykładem i przez swoje dobre uczynki zachęcali lud do dobrego. Temito tedy powodując się my maksymami, przedsięwzięliśmy dla dobra cierpiącej ludzkości, przepisać i ustanowić następujące ustawy czyli prawidła, które, ażeby jak naysurowszemu punktualniey we wszystkich swych szczegółach, tak przez świeckie jako i zakonne duchowieństwo w dyecezyi nam powierzoney, jak naysurowszemu uskutecznione zostały, z władzy nam należytey najmocniey zalecamy i przykazujemy.

§ I. Prawidła dla rządców kościelnych.

10d. Ponieważ żaden związek między ludźmi, bez wybranych osób do kierowania sprawami obeysć się nie może; przeto, każdy *JX. Pleban*, administrator, filialista, i kurat zakonny, w pierwszą niedzielę po odebraniu tego naszego pasterskiego zalecenia, ogłosi je z ambony ludowi, i wezwie parafijanów na następną niedzielę, na poobiednią sessyą do kościoła, za daniem znaku przez zadzwonienie wielkim dzwonem, dla obrania sobie ku pomocy urzędników szpitalnych, to jest: dwóch opiekunów, czterech najmniey podopieczników, i pisarza, sposobem niżej w paragrafie drugim opisanym. *2re.* Po odbytey elekeyi urzędników, rządcą kościelny zaprosi tychże urzędników w przyszłą niedzielę na sessyą odbyć się mającą, na której za ogłoszeniem z ambony wszyscy obojey płci ubodzy, i pod jakimkolwiek pretextem

zebraniną bawiący się, osobiście stawić się mają pod utratą prawa zebrania w teyże parafii. *3cie.* Na tey drugiej sessyi, rządcą kościelny, przy pomocy rzeczonych urzędników szpitalnych, mając samę miłość bliźniego i sprawiedliwość w uwadze, rozróżni prawdziwych kalek, niedołęgów, i żebraków, od zmyślonych i oszustów. *4te.* Co, aby łatwiey mógł dokazać, zapyta się każdego ubogiego: *1ód:* jakie ma imię i nazwisko? *2re:* skąd jest rodem? *3cie:* czy jest gdzie zapisany w skasce? *4te:* jak dawno zostaje w tey parafii? *5te:* czy ma żonę, męża, lub dzieci? *6te:* czy ma w parafii kogo znajomego? *7me:* wiele ma lat? *8me:* jak do ubóstwa przyszedł i jak dawno żebrze? *9te:* jeżeli zaś jest chory, jaka jest choroba wewnętrzna lub zewnętrzna, i skąd mu przyszła? *10te:* gdzie ma stałe lub gdzie miał pomieszkanie, albo przytulenie? czy był już w którym szpitalu? i dla czego z niego wyszedł lub oddalony został? *11te:* czy może robić co, lub czy umie jakie rzemiosło? Z tego więc wszystkiego, w jedno zebrawszy, poznać można będzie: którzy są prawdziwi ubodzy albo fałszywi. *5te.* Jeżeli który jako prawdziwy łazarz lub ubogi, dla aktualney niemocy zdrowia, nie mógł się osobiście stawić, niech gospodarz jego i kilku innych wiary godnych parafijanów przyświadczy o jego stanie niemocy i ubóstwie. *6te.* Kalek, niedołęgów lub starością osłabionych żebraków, *JX.* rządcą kościelny i urzędnicy szpitalni, umieszczą na rejestrze szpitalników i przyymą ich na fundusz, gdzie się ten znajduje, lub na jałmużnę szpitalną: innych zaś zdrowszych ubogich zapiszą na rejestrze parafjal-

nych żebraków, i dozwolą im w granicach własney tylko parafii w pewnym obrębie zebrania. Rejestr takowy szpitalnych i parafjalnych ubogich, *JX.* rządcą kościelny ogłosi z ambony i lud wierny zachęci do wspomagania ich, i ostrzeże, aby nikt innym mniemanym ubogim, żadney jałmużny nie dawał. *7me.* Próżniaków mogących sobie zarobić, do służby i pracy zapędzą, przybylców zaś do własney ich parafii odeszłą. *8me.* Sporządzone rejestra tak wybranych szpitalnych urzędników, jako i przyjętych na fundusz lub jałmużnę szpitalnych i parafjalnych ubogich, winni są *JXX.* rządcy kościelni, narychley do dziekanów odesłać, którzy, zebrawszy takowe wiadomości, z cyrkulu każdy swojego, do nas przesłą, ile być może nayprędzey. *9te.* Równie też, każdy rządcą kościelny, wypisawszy pokrótce treść funduszu ziemnego lub summownego, oraz dochodzonego na utrzymanie ubogich wypadający, a gdzie go nie masz, wyraziwszy sposób z którego ubodzy szpitalni żyją, odeszłą tę wiadomość do miejscowego dziekana, a ten zebrawszy takowe wiadomości, nam przy raporcie przedstawi niezwłocznie. *10te.* Przy pomocy urzędników szpitalnych, dołoży wszelkiego starania w dostrzeganiu i zapobieżeniu, aby, na mocy statutu Jana Albrychta 1496 roku, *titulo: de Laicis mendicantibus;* konstytucyi Zygmunta III, 1588 roku, *titulo: żebracy;* statutu litewskiego, *rozdziału 12, artykułu 24, § 6;* uniwersалу Króla Stanisława Augusta do oboygą narodów dnia 23 czerwca 1786 roku wydanego; oraz pryncypalnie naywyższego Jego Imperatorskiey Mości imienne-

nego ukazu 1807 roku, dnia 12 stycznia rządzącemu senatowi objawionego, i przez tenże senat całemu narodowi 1807 roku 25 stycznia ogłoszonego, ubodzy z jednego miasta do drugiego, i z jednej parafii do innej nie włączyli się pod żadnym względem i tytułem, nawet dla dostąpienia odpustów, od własnego kościoła lub ze swej parafii nigdy pod karą surową niecdalalisz. Ku uskutecznieniu tego, wydawania pasportów do cudzej parafii zabraniamy całemu duchowieństwu naszemu, pod karą zapłacenia 10 rubli srebrem. 11te. Dla ubogich szpitalnych sporządzą JXX. rządcy kościelni *karbonę*, gdzie jej nie masz, dobrze zamczytą do składania pieniężney jałmużny. zastrzegłszy pierwej z ambony parafijanów, ażeby takową jałmużnę nie do rąk żebraków, lecz do karbony oddawali. Jakowy zbiór co kwartał rozdzielisz ma ubogim. 12te. Dla utrzymania dobrego porządku, każdy rządcą kościelny sporządzi jeszcze dwie księgi: w pierwszej, z jednej strony będą porządnie zapisywane wszystkie sessye, i uchwały na nich uczynione, z drugiej zaś strony, rejestr obojey płci ubogich, tak szpitalnych jako i parafijalnych, z wyrażeniem: kiedy który przyjęty? jakiej parafii? ile ma lat? i t. d., jak się powiedziało wyżej w prawie czwartem. W drugiej księdze, z jednej strony ma być zapisany wszelki sprzęt szpitalny komunalny, fanty i legacye przez obywatelów, lub parafijanów czułą duszę nad nędzą swych bliźnich mających, uczynione; z drugiej zaś strony, wszelki przychód pieniężny i w produktach, czasu dnia zadusznego, ś. Jerzego, ś. Marcina i t. d., oraz po-

dział teyże jałmużny i t. d. 13te. Dwa razy co rok to jest: w dzień Przenajświętszey Trójcy, i w niedzielę pierwszą po Bożem narodzeniu, ma być czasu sessyi uczyniony obrachunek ze wszelkiego przychodu i rozchodu szpitalnego, i nam z podpisem rządcy kościelnego, niezwłocznie raportem przedstawiony.

§. II. *Prawidła o sessyach.*

1) Zwyczajne sessye obrachunkowe dwa razy na rok odbywać się mają, na których, oprócz xiędza kościołem rządzącego, jeden przynajmniej z opiekunów, dwóch podopieczników i pisarz przytomni być powinni. Jeżeliby zaś pilna jaka okoliczność zaszła, rządcą kościelny zaprosi tychże urzędników na sessyę nadzwyczajną. — 2) Takowe sessye rozpoczyna się od wezwania ducha ś. przez mówienie: *Przyjdź Duchu ś.*, poczem zasiada koło stołu, i xiędz kościołem rządzący uczyni pobudkę przez krótką mowę, do miłosiernych uczynków, zakommunikuje urzędnikom zalecenia nasze, jeżelibyśmy jakie względem szpitalów i ubogich wydali, i przełoży co ku poprawie lub pomnożeniu pożytku dla ubogich zdanego być sądzi. — 3) Podobnie i urzędnicy, krótkimi słowy, porządnie i bez przerywania jedni drugim, przełożą, co ku ratunkowi i pociesze ubogich służyć może. Poczem, cokolwiek w tey mierze według tych przepisów i i ustaw krajowych nayszbawienniejszego osądzą, to wszystko jednomyślnością, lub większością zdań zatwierdzą, do protokulu wciągną, i rękoma swemi podpiszą. — 4) Jeżeliby zaś w czem naszej, lub naszych na tem biskupstwie nastę-

pców powagi i zwierchności, lub potrzebę nowych ustaw sądzili, w tem swe myśli i żądania nam i następcom naszym przelożą. — 5) Przerzeczone sessye od 1 maja aż do Wszystkich Świętych, odbywać się mają w kościele; w innych zaś porach roku w plebanii lub w domie filijalisty, bez arbitrów, prócz w czasie szpitalnych urzędników elekcyi, na które mogą być przytomni wszyscy parafijalni gospodarze. — 6) Ażeby zaś takowe publiczne elekcyjne sessye, łatwiej, porządnie, i dogodnie odbyć mogły, xiądz rządca kościelny poda na wszystkie urzędy jedną połowę kandydatów naydatniejszych, a przednieysi parafijanie drugą połowę, to jest: na opiekunów każda strona po dwóch, na każdego zaś podopiecznika i pisarza po jednym, z których parafija jednomyślnie lub większością kresk obierze wyżej przepisaną liczbę tychże urzędników. — 7) W przypadku niejednorodności parafijanów względem jakiego kandydata, parafijanie dający swe kreski za tymże kandydatem, staną w kościele na stronie ewangelii, zaprzeczający zaś, na stronie lekcyi, a kto tym sposobem więcej będzie miał za sobą osob na stronie ewangelii, ten ma być takowym urzędnikiem. — 8) Jeżeliby w przeciągu jedney sessyi, nie można było obrać wszystkich urzędników, wolno będzie resztę w następną niedzielę, lub święto, tymże porządkiem obrać. — 9) A ponieważ dom Boży jest dom modlitwy i miejscem błagania majestatu Boskiego za codzienne wykroczenia nasze, nie zaś jak mówi Chrystus *jaskinią łotrów*, czyli miejscem rostek i nieprawości, przeto na wszystkie obowiązki prosimy i zaklinamy, wszystkich wiernych chrystu-

sowych, aby czasu tychże elekcyi, jak nayprzystoynie w domach Bożych zachowali się od wszelkich hałasów, zwad, i kłótni wstrzymali się, pod karą utracenia prawa do tychże elekcyi. Taż sama przystoyność ma się zachować i czasu innych zwyczajnych sessyi. — 10) Każda naostatek sessya ukończy się przez podpisanie czynności ułatwionych, i zmówienie, *Maryo matko litości*.

§. III. Ogólne prawidła dla urzędników szpitalnych.

1) Ponieważ zbawienie każdego z nas, po wierze ś., naywięcej od pełnienia dobrych i miłosiernych uczynków zawisło, jak o tém Bóg i kościół zapewniają; przeto, z mocy urzędu naszego pasterskiego, upraszamy, aby żadna osoba na jaki urząd szpitalny prawnie obrana, niewymawiała się od niego bez ważnych przyczyn. — 2) A o co jeszcze usilnie upraszamy, jest to: iżby wszyscy urzędnicy szpitalni, niżej opisanym obowiązkom swoim starali się naywytworniej zadosyć czynić, tem się coraz więcej pobudzając, że przez te zbawienne czynione przysługi, członki chrystusowe, prawdziwi ubodzy, z nayostrzeyszej nędzy więcej po wsiach i miasteczkach ginąć, i oraz na dniu sądnym o nielitość i niedbalstwo, potępiać nas nie będą: owszem do nas się jako do przyjacioł swych przyznają, i do wiecznych nas za czasem wprowadzą przybytków. Zbawiciel też Chrystus nas się nie zawstydzi, gdy my się zań i za wzgardzone Jego u świata członki wstydzic tu nie będziemy. A do tego, wstyd nawet i przymówka nieludzkości i nierządu naszego, przez to będzie oddalona, którą nie tylko ta dy-

ecezya, ale prawie cała litewska prowincya cierpi, że w kraju tak obfitym na żywność i inne do życia potrzeby, bardzo mało jest takich mieysc, gdzieby dla ubogich jakie wspomozienie obmyślone było. — 5) Wybor tychże urzędników porządkiem wyżej przepisany uczyiony, trwać ma dopóty, dopóki, albo dobrowolne odstępianie obowiązku, albo nieregularne sprawowanie się, albo śmierć nakoniec którego urzędnika, nie poda konieczney potrzeby wyboru lub odmiany.

§. IV. *Prawidła dla opiekunów.*

1) Opiekunowie mają być parafianie osiedli, cnotliwi, rostopni, do dobrych i miłosiernych uczynków skłonni. — 2) Winni będą bywać na sessyach zwyczajnych i nadzwyczajnych, oraz i xiędzu zarządzającemu kościołem wszelkimi sposobami dopomagać w tém wszystkim, co się tycze jakiegokolwiek bądź dobra i pożytku prawdziwych ubogich, a osobliwie, ażeby istotni ubodzy jak narychley od fałszywych i mniemanych zostali rozróżnieni, i oraz ażeby na mocy wyżej przytoczonego w § 1 imiennego Jego Imperatorskiej Mości ukazu, ubodzy mieyscy od miasta, z wiosek skarbowych kosztem tychże wiosek, a dziedziczni od dziedziców utrzymywani byli, a pod żadnym względem nigdzie nie włóczyli się. — 3) Za opiekunów ubogich szpitalnych i parafijalnych nayprzwoiciej zdaje się nam upraszać osoby, dobra i possessye w parafii mające: i ponieważ takowe osoby nie tylko te zbawienne usługi, nayrzęczniey i naylepiey wykonać potrafią, ale też równą oycowskiej mieć powinni litość nad nędzą i

niedostatkiem tych ludzi, którzy na ich wysługach lata swoje straciwszy i przy pracach poddaństwa siły stargawszy, sprawiedliwie tey od nich wyciągają względności, do której nabyli prawa, pilnie i wiernie około pomnożenia dóbr panów swoich pracując.

§. V. *Prawidła dla podopiecznych.*

1) Podopieczni powinni być ludzie poczciwi, trzeźwi, bogoboyni i w teyże parafii osiedli: z nich jeden z miasta lub miasteczka obrany, będzie miał pośredniczy dozór nad szpitalnymi ubogimi a inni nad parafijalnymi, którzy w ich okręgu żebranią bawić się będą, ażeby jak nayprzykładniey zachowali się, obowiązki religiyne i kościelne, nayskrupulatniey odbywali, i nigdy nigdzie z tegoż okręgu pod żadnym pretextem, jak tylko do swego parafijalnego lub filijalnego kościoła, na nabożeństwo nie oddalali się — 2) Podopieczni bywać powinni na wszelkich szpitalnych sessyach i wspólnie z rządcą kościelnym i opiekunami radzić, co jest nayużyteczniejszego dla ubogich, a osobliwie w ich okręgu żebrzących. 3) Ze zaś niepodobna, aby podopieczni wszędzie zawsze byli przytomnymi, przeto wyznaczamy im do pomocy w dozieraniu w ich okręgu ubogich, tak nazwanych dziesiętników kościelnych i parafijalnych, którzy z miłości dobrego porządku, podlegać im będą wienni, i o wszelkich zdrożnościach tychże parafijalnych ubogich tyczących się jak nayprędzey donaszać, a cudzych z granic swey parafii oddalać.

§. VI. *Prawidła dla pisarza.*

1) Pisarz, równie jak inni urzędnicy,

powinien być przykładny, moralny i osiadły parafijanin, którego obowiązkiem jest bywać na każdej sessyi, i onę czysto i porządnie opisać, oraz rejestr ubogich tak szpitalnych jak i parafijalnych wciągnąć do protokołu, i jak nayszyteczniejsze rady rządcy kościoła, opiekunom i podopiecznym ubogich, podawać. — 2) Wszelki przychód i wydatek na każdej półrocznej sessyi, regularnie na swe miejsce wpisze, i sam się po księdzu i urzędnikach obecnych podpisze. — 3) Jeżeliby w której parafii lub filii, nie można było znaleźć ochoczego do tej s. posługi piśmiennego parafijanina, wtedy jeden z urzędników lub sam rządcą kościelny miejsce pisarza zastąpi.

§. VII. *Prawidła o domach szpitalnych.*

1) Dla zapobieżenia różnym nieprzyzwoitościom, które ze wspólnego obojczy razem płci pomieszczenia wynikają, chcemy, ażeby, ile możności, w każdym szpitalu, w jednej stancyi mężczyźni nieżonaci, w drugiej niewiasty nie mężatki, a w trzeciej w małżeństwie zostający ubodzy mieszkali. — 2) W każdym także szpitalu, życzeniem naszym byłoby, ażeby osobne jakie miejsce dobrze opatrzone, do składu i chowania żywności ubogich znajdowało się, i oraz tak nazwana turma szpitalna. — 3) Restauracją zaś, reparacją, i dozorem nad domem szpitalnym i dalszemi budynkami, poruczamy szczegulniejszej opiece i staraniu rządcy kościoła, urzędników i całej parafii.

§. VIII. *Prawidła ogólne względem ubogich.*

1) Chociaż katolickiego wyznania ubodzy, jako naszej pasterskiej troskli-

wości i wszystkich wiernych dyecezyi naszej dobroczynności, pierwszym są przedmiotem; wszakże, ponieważ Bóg każdemu z nas przykazał, jak świadczy pismo s., o wszelkim swym bliźnim mieć staranie, każdego kochać, i dobrze mu czynić według możliwości swojej; przeto, chcemy i usilnie zalecamy wszystkim rządcom kościelnym i urzędnikom szpitalnym, aby wszelkiego wyznania chrześcijańskiego prawdziwie ubogich, i niedołączonych zarówno z katolikami, na szpitalną lub parafialną jałmużnę przyzywali, i wszyscy wierni dyecezyi naszej podobnie ich, jak i katolickich żebraków, hojnie i ochotnie darami swemi opatrywali, wiedząc iż i oni tego samego w niebiesiech mają oycę co i my. 2) Ubodzy parafijalni w żadnym przypadku, nie będą należeć do szpitalnych jałmużni, szpitalni też ubodzy, nie będą mogli po parafii bawić się żebraniem. W latach jednak bardzo karystyicznych, nieurodzajnych, jeżeliby szpitalni ubodzy ze zwykłej jałmużny przez żaden sposób wyżyć nie mogli, wolno będzie rządcy kościoła po zniesieniu się z urzędnikami szpitalnymi i po uwiadomieniu o tem parafii, wysłać parami kilku silniejszych i stateczniejszych ubogich na kwestę do własnej parafii; którzy, cokolwiek od dobroczynnych parafijanów dostaną, wiernie i sumiennie oddadzą na podział dla wszystkich szpitalników. — 3) Równie też zabraniamy, aby ubodzy posyłający się po oleje SS. do Worn, lub gdzie indziej za jakim kościelnym interesem, nie wazyli się podrodze kwestować: ponieważ takowych posłańców rządcą kościelny powinien na drogę dostatecznie chlebem opatrzyć. — 4) Nakoniec, z mocy urzędu naszego pasterskiego upraszamy i za-

klinamy wszystkie juryzdykcyę, oraz rządców kościelnych i urzędników szpitalnych, iżby czasu festów, pogrzebów, kiermaszów, i tak nazwanych *mugów*, żadnym ubogim prócz własnym szpitalnym z karbonką chodzącym, nie pozwalali pod kościołem, szałasami, i gdziekolwiek w mieście lub w miasteczku, jałmużnę zbierać z krzywdą miejscowych ubogich.

§. IX. *Prawidła o szpitalnych ubogich.*

1) W szpitalu tyle tylko ma być umieszczonych osob, ile ich z funduszu lub jałmużny wyżywić i dosyć wygodnie pomieścić można. — 2) Co niedziela, święto, i w dni pogrzebowe, jeden z ubogich szpitalnych siedzieć będzie w babińcu z karbonką szpitalną dla przyymowania od miłosiernych parafijanów pieniężney jałmużny do teyże karbonki, i oraz dla strzeżenia dającego się w jakichkolwiek produktach opatrzenia dla tychże szpitalników. — 3) Wszyscy zaś inni ubodzy, niezajęci posługą kościelną, czasu nabożeństwa powinni się w kościele znajdować, dla których tuż pod chorem miejsce wyznaczamy. — 4) Ponieważ próżnowanie jest źródłem wszelkiego złego, przeto dla uchronienia się jego, ubodzy mają się zawsze jaką ręczną robotą według sił i sposobności swej zatrudniać. — 5) W każdym szpitalu ma być wybrany z pomiędzy ubogich jeden nayrozsądniejszy i naystateczniejszy, pod imieniem *dozorcy szpitalnego*, którego obowiązkiem będzie, mieć dozor nad innymi ubogimi, aby w zgodzie, miłości i jedności żyli; zlorzeczeństw, rozmów drugim szkodzących, swarów, pijaństwa, i wszelkich innych występków strzegli

się, do Sakramentów SS. w pryncypalniejsze uroczystości przystępowali, rano i wieczor wszyscy wspólnie i nabożnie niżej przepisane modlitwy odprawowali, posługę kościelną z kolei według sił i możliwości regularnie odbywali, nigdzie bez jego wiedzy do miasteczka nawet niewychodzili. Jeżeliby zaś komu daley pójść wypadło, czynić tego niepowinien bez pozwolenia xiędza rządzącego kościołem. — 6) Jego także obowiązkiem będzie dozierać, iżby stancye, sieni i łóżka ubogich, były czyste i chędogie, i aby z ogniem jak nayostróżniey obchodzono się w szpitalu. — 7) Jeżeliby parafijanie czasu chrzcin, ślubów i pogrzebów, ehcieli co ubogim udzielić; dozorca wyznaczy dwóch ubogich naypocziwszych po odebranie takowey jałmużny, którą on równie między wszystkich podzieli, niewyłączając samego siebie. — 8) Jeżeliby się wydarzyły w szpitalu jakie kłótnie i nieprzyzwoitości, lub gdyby kto z parafijalnych ubogich nieznał dnia S. lub niedzielnego na nabożeństwie, dozorca szpitalny jak nayprędzey uwiadomi o tém rządcę kościelnego.

§. X. *Prawidła o ubogich parafijalnych.*

1) Jeżeliby wszystkich ubogich nie można było w szpitalu umieścić, JX. rządcą kościelny z urzędnikami szpitalnymi, zdrówszych ubogich rozlokuje na parafii, i wyznaczy dla każdego jedną lub więcej wsi do zbierania jałmużny. — 2) Ażeby zaś takowych ubogich nikt nie turbował w wyznaczonym dla nich okręgu, JX. rządcą kościelny da każdemu z nich znaczek zewnętrzny na deszczulcę cienkiej drewnianey, z przy-

lepioną na wierzchu kartką z papieru, z napisem większemi nieco i wyraźniejszemi literami: *Ubogi NN. ma pozwolenie żebrania we wsiach NN. parafii N.*, którą ubodzy parafijalni na tasie mce lub sznurku na piersiach nosić będą widocznie — 3) Przy znaku zewnętrznym, da każdemu także z tychże ubogich parafijalnych osobne zaświadczenie na piśmie, o istotney potrzebie żebrania, z krótkim wyrażeniem z jakiego przypadku przyszła ta osoba do ubóstwa i że całe niemoże sobie na pożywienie zarobić, a zatem że ma wolność żebrania. Takowe zaświadczenie ma być ręką rządcy kościoła podpisane, pieczęcią kościelną stwierdzone i co rok odnawiane pod karą nieważności. — 4) Zebrzącym zaś bez takowego zaświadczenia i zewnętrznego znaku, nietylko nie należy dawać jałmużny, ale owszem na mocy wyżej w §. I. przywiedzionych praw, wolno ich każdemu łapać i do wszelkich robot swoich zażywać, lub do powiatowey policyi na publiczne roboty oddawać. — 5) Każdy parafijalny ubogi co święto i niedziela, winien będzie naydować się na nabożeństwie w swoim parafijalnym lub filialnym kościele, i po odbytem nabożeństwie meldować się dozorczy szpitalnemu. — 6) Jeżeli zaś dnia którego świętego lub niedzielnego, niemógł dla słabości zdrowia, lub inney jakiey słuszney przyczyny, przybyć do kościoła parafijalnego, uprosi gospodarza domu, gdzie zachorował, lub w innych przypadkach niemożności zostawał, ażeby o tém raczył donieść dozorczy szpitalnemu, i przyświadczył o jego niemocy lub niemożności.

§. XI. Prawidła o nabożeństwie ubogich.

1) Ponieważ wierni Chrystusowi, częstokroć własnym swym uymują potrzebom, ażeby przyzwoicie mogli opatrzeć ubogich, przeto się ubodzy oto nayusilniey starać powinni, iżby życiem cnotliwem i bogoboynem, wszystkich budowali i nikomu żadnego pogorszenia nigdy niedali. — 2) Co poranek i wieczor, po przedzwonieniu na *Anioł Pański*, zeydą się wszyscy ubodzy obojey płci do jednej stancyi, i tam poklękawszy, wspólnie, głośno i nabożnie, zmówią pacierze ranne i wieczorne, to jest: *Przydyż Duchu S.*; *Oycze nasz*; *Zdrowaś Marya*; *Wierzę w Boga*; *Dziesięcioro przykazań Boskich*; *Pięć przykazań kościelnych*; *Siedm Sakramentów*; *Pięć rzeczy do zbawienia potrzebnych*; *Siedm darów Ducha S.*; *Pięć kondycyey dobrej spowiedzi*; *siedm grzechów głównych*; *Akty wiary, nadziei, miłości i żalu za grzechy*: poczem zrana dodadzą litaniją o *Nayswiętszym Imieniu Jezus*, a w wieczor o *Nayswiętszey Pannie*: po litanijach polecą się opiece Anioła Stróża, i za dusze czyscowe zmówią psalm 129 z *Głębokości wołałem* i t. d. i *Wieczne odpocznienie*. — Ubodzy parafijalni, takowe pacierze z rana i wieczor głośno odprawią w swojej gospodzie. — 3) Jeżeli zaś gdzie, z powodu jakiego funduszu lub legacyi, na ubogich uczynioney, pewne jakie nabożeństwo jest przepisane, tedy ubodzy oprócz wyżej przepisanych pacierzy, jak nayakuratniey, według myśli fundatora, je odprawią: oraz przez winną wdzięczność za wielorakie trudy dla ich dobra przez JXX. rządców kościelnych, opiekunów, podopiecznych i pisarza podjęte, zmówią po śmierci każdego po

jednym rożańcu. — 4) Wszyscy obojey płci ubodzy, prócz wielkonocney spowiedzi i kommunii, w wigilią przynajmniej następujących świąt, to jest: Trzech Królów i Zielonych SS., oraz Zwiastowania, Wniebowzięcia i Narodzenia N. P., i wszystkich SS., odprawią spowiedź, a nazajutrz jak nayprzykładniey przyjmą Przenajświętszy Sakrament u ołtarza. Ponieważ porządek jest duszą wszystkich rzeczy, dla zachowania którego znieść się koniecznie władzom juryzdykcyjnym należy, ażeby co jedna ustanowiła, druga wydając przeciwne rozrządzenia tego nie winowała; przeto o tych naszych ustawach zawiadomiliśmy J. WW. marszałków, i sądy niższe ziemskie, powiatów: rossieńskiego, szawelskiego, telszewskiego i upitskiego, o niewydawanie żebrakom z mieysca na mieysce przechodzącym, pasportów policyjnych.

A że w każdym początkowych ustawach, nieprzewidziane okoliczności naydokładniey wszystkiego zaraz opisać nie dozwalają; przeto co się tycze dalszych urzędzeń żebraków, kalek i niedołęgów, przepisanie ich nam i następcom naszym ostrzegamy i zachowujemy.

Co wszystko ażeby do powszechney w dyecezyi naszej żmudzkiéy wiadomości doszło, rządcom wszystkich kościołów tak świeckiego jako i zakonnego duchowieństwa zalecamy, aby za dójściem tychże ustaw z ambon one przez trzy dni ś. lub niedzielne po sobie idące ogłosili, i co rok w pierwszą niedzielę, po Trzech Królach ponawiali: a dla lepszey wiary i mocy, takowe względem żebraków i łazarzów ustawy przy zwykłym wyrażeniu pieczęci, podpisem ręki

Dzieje Dobroc., rok 1820. luty.

naszey stwierdzamy. Działo się w *Olśniadach* w kancelaryi naszey zadworney, miesiąca maja 29 d. 1811. roku.

Biskup żmudzki i kawaler Józef xiążę Giedroyé

(M. P.)

O POSTĘPKACH DOBROCZYNNYCH XIĘDZA PROBOSZCZA W SURAZU.

Do PP. Redaktorów Dziejów Dobroczynności.

PRZECZYTAWSZY z uniesieniem pierwszy numer *Dziejów Dobroczynności*, uwiadamiający kray cały o mniey znanym dotąd zakładzie dobroczynnym w stolicy Litwy, godnym pieczołowitości wielkiego Monarchy, a szczęśliwie w sąsiednim nam Grodnie naśladowanym; ile z jedney strony, rozrzuconiony gorliwą usilnością zgromadzenia Maryawitek, słabym zasiłkiem wyżebraney jałmużny tyle dobrego na Litwę zlewających, błogosławilem pamiętce ich fundatora; tyle z drugiey, przenikniony patryotycznym zapalem, uważném przebiegałem okiem najsłodsze dla serca Polaka wspomnienia o istniejących oddawna w krajach polskich rozmaitego nazwania zakładach dobroczynnych, bractwach i szpitalach. Zapisawszy w sercu mojem dozgonną wdzięczność podającym projekt podobnego pisma, wyznawam naywyższy dla prac WacPanów i dobrego gustu szacunek.

Pragnąc przyłożyć się czemkolwiek do tak pożądanego dzieła, nie znalazłem w całym obwodzie naszym nad jeden klasztor siostr miłosierdzia w Bia-

łymstoku, znamienicie powołaniu swemu odpowiadający, i godny zaszczytnego w *Dziejach Dobroczynności* wspomnienia. Brak potrzebnych w tej mierze wiadomości, kazał mi nadal odłożyć tę pracę, teraz zaś w najmocniejszym przekonaniu, że w znakomitym *Wac Panów* dziele, nie tylko mieścić się mogą przez ludzi zamożnych hojną dłońią sypane na wsparcie cierpiącej nędzy fundusze, ale szczupłe nawet od osób prawdziwą pobożnością i litością powodowanych, wedle własnej sposobności i przemożności, czynione zasilki, tym szacowniejsze, że ci dzieląc się ostatkiem z przyciśnionym ubóstwem, częściej i łatwiej od innych naśladowani być mogą: umyśliłem błagać *Wac Panów*, aby w następującym numerze znalazły miejsce niniejsze wyrazy, mające oddać hold dawno zasłużony mężowi, którego cały żywot jest nieprzerwanym pasmem coraz nowych dla wszelkiego stanu ludzi dobrodzieństw. Powolnością w tej mierze okazaną, udzielicie mi *Wac Panowie* sposobności wypłacenia się, za nieprzeliczone od nayszcowniejszego z pastorzów naszych uczynione przysługi.

Wielebny *Xi*ądz *Michał Danilłowicz*, teraz proboszcz suraski, w młodocianym wieku pozbawiony ojca, staraniem niezamożnego wuja, pierwiastkowe w szkołach *XX*. *Pijarów drohiczkich* odebrał nauki, a niebawnie przyjęty do grona tego nayszcowniejszego i naykorzystniejszego w *Polszcze* zgromadzenia, po odbytych nowicyacie w *Drohiczynie*, wyćwiczony w naukach powołaniu nauczycielskiemu potrzebnych w *Szczuczynie*, z woli prze-

łożonych do *Międzyrzecza wołyńskiego* przeniesiony, spełniał lat kilka w szkołach tamecznych chwalebnie nauczycielskiego powołania zawód, z powszechnym obywateli ukontentowaniem i pozyskaniem sobie względów i przyjaźni *JW. X. Hieronima Stroynowskiego*, zasłużonego później w uniwersytecie wileńskim męża, który też go na nauczyciela matematyki wzywał do *Wilna*. Zrobiona w nauczycielskim stanie sława, niebawnie *X. Danilłowicza* do *Warszawy*, stolicy królestwa, powołała, gdzie od *Króla Stanisława Augusta*, protektora nauk, na egzaminie w *Collegium Nobilium*, publicznym podziękowaniem zaszczycony został. Zjawiona potrzeba w *Łomży* profesora wyższej matematyki, algebry i astronomii, dla formujących się w seminarium tamecznym nauczycieli, zwróciła oczy zgromadzenia na *X. Danilłowicza*, i na tę to posłudze lat 18 przepędził w rzezonem mieście, sprawując następnie obowiązek prefekta i rektora. W tym miejscu do rodziny zbliżonym, sam ledwie z szczupłej pensji klasztornej utrzymujący się, chciał dać przykład duchownym jak być pożytecznym ubogiej rodzinie: jakoż dawszy edukacją młodszemu bratu, wylał się później cały na wychowanie i ukształcenie w naukach dzieci średniego brata. Widzieć go trzeba było dzień i nocnie czuwającym nad wykształceniem fizycznym i moralnym swych wychowanków, aby dostatecznie odmówić, ile dla ich uszczęśliwienia działał, nie poprzestając starań, dopóki ich nie uyrzał w stanie sobie zaradzenia. Co dla obcych ubogich studentów czynił całej *Łomży* wiadomo.

Przyzwyczajony do ubożego i spokoynego w zaciszu klasztornej życia, nie czynił zabiegów w otrzymaniu godności biskupiej, którą mu rząd pruski w nagrodę 50-letnich zasług nauczycielskich chciał ofiarować, wołał raczej przestać na szczupłej pensyi, którą dotąd w ilości 500 rubli sr. pobierając ze skarbu z dochodów suraskiego probostwa, nie skąpi jej na wspieranie licznego tam ubóstwa i podźwignienie opuszczonej kościelnej budowy. Żaden dzień nie upływa prywatnego życia pobożnego kapłana, nieoznaczony jakimkolwiek dobrodzieystwem, tak dalece, że ile liczy parafijanów, tyle ma osób zanoszących do Naywyższego za sobą modły.

Doznawanie wewnętrznej pociechy z dobrych uczynków płynącej, bez wymagania nawet wdzięczności, było jedyną zacnego pasterza nagrodą. Przejęty radośnym uczuciem, z oglądania rodziny, staraniem swém dźwignionej, postanowiwszy za niezłomne prawidło, że po duchownym żadna zostać się nie powinna puścizna, resztę starganego pracą nauczycielską życia, umyślił poświęcić wyplaceni się Naywyższemu za udzieloną sposobność świadczenia dobrodzieystw, przez podźwignienie świątyni jego opuszczonej. Jakoż wyłożył 10,000 złotych na zreparowanie, przyozdobienie i opatrzenie w ubiory, tudzież porządkny organ kościoła, obmurowanie kamieniem cmentarza, odnowienie walącej się wieży. Odkłada corocznie znaczną sumę, na utrzymanie w porządku *fili- alnego* kościoła w Uhowie.

Naymilszą atoli i naytrwalszą dla

serca jego przynosi pociechę wybudowanie własnym kosztem i zbliżenie do świątyni Pańskiej *Szpitala*, dla parafialnego ubóstwa, niewiadomo kiedy w odległym od kościoła miejscu założonego, ale po części starością, poczęści niedbalstwem poprzedników, całkiem zniszczonego. W przyjmowaniu do rzeczzonego zakładu ubogich, nie sama zgrzybiała starość, lecz istotna potrzebujących nędza, jest dla męża tego prawidłem, a własna kieszeń i drobne przychody kościelne jedynym zasilkim. Szczupłe fundusze nie dozwoliły mu założyć, tyle požądanej dla ubogich sierot szkolki parafialnej, nie przeszkodziły atoli czuwając nad ich losem. Dwoje biednych istot, rychło po urodzeniu pozbawionych rodziców, własnym utrzymuje kosztem, a nawet według powieści, miał im zapewnić fundusz, z któregoby po jego zgonie utrzymać się mogły. Zamilczam o nayprzykładniejszem pełnieniu obowiązków kapłańskich, i o pasterskich, z uprzejmą prostotą, ale razem ewangeliczną mocą i zniewalającą wymową, naukach. Takim jest cnotliwy kapłan, którego pamiątki podanie do niniejszej i potoniej wiadomości będzie Wac Panów dziełem. Jest on tém właśnie w naszych stronach, czém całe Towarzystwo dobroczynne w znacznym mieście. Codziennie otoczony ubogimi, ich tylko prawdziwymi swymi przyjaciółmi nazywa, a nikomu jeszcze z potrzebujących, bez rady, zasiłku i wsparcia, odejść nie dopuścił. Ile wsparł i zachęcił rzemieślników, ułatwił lub skojarzył małżeństw, pogodził sporów sąsiednich, całej okolicy suraskiej wiadomo. Bodayby Bóg wszechmocny raczył przedłużyć z górą

6oletniego kapłana żywot. Jestem Wac
Panów uniżony sługa.

J. K.

Białystok dnia 15
lutego 1820 roku.

TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOSCI W BRZEŚCIU
LITEWSKIM.

Akt zawiązania towarzystwa.

NIESZCZĘSLIWY pożar miasta Brześcia, zes-
szłemu ś. p. biskupowi wileńskiemu,
z cnoty, gorliwości i ludzkości znako-
mitemu pasterzowi, był powodem do
zachęcenia i dania z siebie pomocy i
przykładu, aby tymczasowy złożony zo-
stał komitet dla ratunku zniszczonych.
Czynne i gorliwe chęci, początkowie od-
powiedziały swojemu zamiarowi; lecz
czas przyzwyczajwszy oko do smutnego
widoku pogorzelska, zmniejszył hoy-
ność dających, a liczbę nieszczęśliwych
powiększał, zwłaszcza, że między pra-
wdziwie nieszczęśliwymi znalazło się
wiele próżniaków i natrętów. Gdy zaś na-
trętność bez braku wielkiej liczby że-
braków; niedostateczne opatrzenie ka-
leków i starców; nadużycie ofiar jał-
mużny skutkiem próżniactwa i lenistwa,
cisnęły cierpiącą ludzkość w osobach
prawdziwie biednych i ubogich, a mniej
potrzebni ale śmielsi i zręczniejsi w pro-
szeniu nasycali swoje łakomstwo; prze-
to okoliczności te mając na względzie,
my niżej na podpisaniu wyrażeni, po-
wodowani ludzkością i świetnym towa-
rzystwa wileńskiego przykładem, za-
grzani oraz gorliwością szczególnie tru-
dniącego się już od roku tym przedmio-
tém, W. J. Xdza kanonika *Kossakowskiego*,
proboszcza naszego, przedsięwzięliśmy

na osnowie ustaw dla rzeczonoego to-
warzystwa przepisanych, założyć towa-
rzystwo w Brześciu, dla ulżenia w bliżnich
naszych cierpiącej ludzkości i zapobie-
żenia wszelkim nadużyciom. Jakoż,
niniejszym naszym dobrowolnym ak-
tem, nie z żadnego innego widoku, jak
tylko z chęci i gorliwości ratowania nie-
szczęśliwych, towarzystwo dobroczyn-
ności w mieście powiatowem Brześciu
zakładamy, fundujemy i do ciągłego a ża-
dną okolicznością nieprzerwanego trwa-
nia i wzrostu, każdy z nas podług swo-
jej możliwości, przykładać się będziemy.
Ustawy towarzystwa dobroczynności
w mieście Wilnie przed dwoma laty
założonego, a przez Najjaśniejszego
Monarchę szczęśliwie nam panującego
reskryptem potwierdzonego, za wzór
postępowania naszego bierzemy, nie
inaczej jednak jak z zastosowaniem do
czasu, miejsca i okoliczności, jedynie
tym celem, aby ułatwiając środki, pe-
wniey dóść do zamierzonego końca. Za-
chowując tedy treść i zasady towarzy-
stwa wileńskiego w ustawach zamknię-
te, stosunki tylko dołączywszy, na wzór
dalszego postępowania, za jednomyślną
nas wszystkich zgodą dla brzeskiego
towarzystwa dobroczynności, przyymuje-
i ustanawiamy.

Dan w Brześciu Litewskim roku 1809
czerwca 9 dnia.

X. Woyciech Kossakowski kanonik inflantski
proboszcz brzeski; Stanisław Ursyn Niemcewicz,
aktualny konsyliarz stanu i kawaler; X. Józafat
Raczyński P. S. B.; Jan Ursyn Niemcewicz; Ra-
fał Czyż prezydent sądu ziem.; Horodniczy Pan-
cerbiter; Konstantynow ziem. sprawnik; Leon
Despa prezydent; Jozafat Zienkowiec radny;
Antoni Guze; X. Jakób Masiukiewicz; Kalixt
Mierzejewski; Jan Witanowski; Bernard Bucho-
wiecki podkomorzy brzeski; Alexander Bucho-

wiecki chorąży brzeski; forszymeyster Nagay-ski.

Niniejszy akt z protokołu towarzystwa dobroczynności w Brześciu exystującego, roku 1820 mca stycznia 5 dnia wypisany, i że jest z oryginałem zgodny,

Swiadcze, Karol Karczewski brzeskiego towarzystwa dobroczynności sekretarz.

USTAWY TOWARZYSTWA BRZESKIEGO DOBROczynności.

Szczęśliwy! który ma wzgląd nad ubogim
W czasie przygody Pan go poratuje,
Pan go obdarzy życiem, bytem drogim,
Wyrwie się z ręki, co go przesładuje.

z PsALMU 40.

§. I.

Przedsięwzięcie i zamiar Towarzystwa.

Opatrywać pierwsze do życia potrzeby niemających i mieć niemogących żadnego do utrzymania się sposobu; obmyślać zarobki mogącym jeszcze pracować; jednać poróżnionych; dawać pomoc uwikłanym w pieniądze; ratować chorych, którzy nie są w stanie leków i lekarza opłacać; te są zamiary, te przedsięwzięcia Towarzystwa dobroczynności nowo utworzonego w Brześciu. Niemogący pracować a żebrać wstydzący się, opuszczone od rodziców i opiekunów sieroty, obciążone dziećmi familie, starce, niedołęgi, kaleki, pierwsze przed innymi do względów Towarzystwa mieć będą prawo.

§. II.

Podział dobroczynnej postugi.

Dla łatwiejszego dopełnienia tak

ważnych i obszernych zamiarów, Towarzystwo dobroczynności dzielić się będzie na dwa osobne wydziały:

- 1). Opatrywania pierwszych do życia potrzeb.
- 2). Godzenia poróżnionych, dawania pomocy uciśnionym przemocą, ratowania chorych.

Do pierwszego wydziału należeć będzie:

- 1). Dostarczanie żywności niebędącym w stanie pracować, to zaś, przez rozdawanie pewnej ilości chleba i supy rumfortską zwaney, posilniejszey, a nierównie mniej kosztującej nad inne.
- 2). Dostarczanie roboty pracować mogącym, przez ustanowienie i przyzwoite urządzenie domu zarobkowego.
- 3). Obmyślanie sposobów do ułatwienia małoletnim wychowania, a dorastającym gospodarstwa czy rzemiosła.

Drugiego wydziału będzie obowiązkiem.

- 1). Godzenie poróżnionych, mianowicie w familii i małżeństwie, to zaś tak co do majątku, jakoteż nieporozumienia się jakiegokolwiek gatunku.
- 2). Rada i pomoc uwikłanym w pieniądze, uciśnionym przemocą, lub niemogącym dla rzetelnego ubóstwa, należytości i prawa swojego popierać.
- 3). Dawanie ratunku jakąkolwiek chorobą dotkniętym, a niemającym żadnego sposobu leków i lekarza opłacać, oraz staranie się dzieciom ubogich rodziców ochraniającą ospę zaszczepiać.

§. III.

Skład Towarzystwa i obowiązki stowarzyszonych.

- 1). Liczba członków Towarzystwa żadnego mieć nie będzie ograniczenia,

ani różnicy co do stanu, urodzenia i religii, i każdego czasu powiększona być może, przez dobrowolne zapisanie się w Protokół na to sporządzony.

2). Towarzystwo składać się będzie z członków Towarzystwa Dobroczyńności, i z Członków pomagających temuż Towarzystwu.

3). Wchodzący w skład Towarzystwa płacić będą dobrowolną roczną ofiarę na fundusz kassy, z tą różnicą, iż zapisujący się za członka Towarzystwa, do życia swojego, nie mniejszą nad rubli sr. 12, zapisujący zaś za członków Towarzystwu pomagających, ile możność pozwalać będzie, w gotowym groszu, lub w produktach, z wyszczególnieniem czyli do życia, czyli do zamierzonego czasu. Oplata takowa dla osob, które cierpiącey ludzkości znakomitą uczyniły przysługę, lub z których osobiście, ważney Towarzystwo spodziewa się pomocy, nie tylko zmniejszona, ale całkiem odstąpiona być może, i tak, doktorowie, chirurgowie, opiekunowie parafijalni, kolektorowie, czas swój i pracę dla ubogich poświęcający, do żadney opłaty obowiązani nie będą.

4). Osoby płci żeńskiej, podobną składkę placące, lub użyte do zbierania miłosiernych ofiar, a tém samém do ucześnictwa dzieła miłosiernego należące, zapisane zostaną w osobney księdze pod tytułem osob Towarzystwu pomagających.

5). Każda osoba w Towarzystwie zostająca, starać się będzie, wedle swojej możności, przykładać się do stałego onego utrzymywania i innych do tego zachęcać.

§. IV.

Fundusz Towarzystwa.

Funduszem Towarzystwa dobroczynności będą:

1). Legacye dawniey poczynione na szpitalu brzeskie i późniey czynić się mogące.

2). Dobrowolna składka od członków Towarzystwa i członków Towarzystwu pomagających.

3). Zebrane pewnych czasów przez członków Towarzystwu pomagających, a mianowicie przez płć żeńską miłosierne składki; to zaś w tym sposobie, iżby, ani do ilości i gatunku datku, ograniczane nie były, owszem u-powszechniane i podług możności do najniższej klasy obywatelów rozciągnione; każdy tym sposobem dający, dogadzając swojemu sercu, może się zapewnić, iż ofiara jego dobrze będzie użyta, a razem uwolni go od natręctwa proszących; odtąd śmiało wszystkich będzie mógł odsyłać do Towarzystwa dobroczynności.

4). Zebrana jałmużna przez wysyłanie doświadczoney cnoty ubogich z karboną co tydzień po całym mieście.

§. V.

Urzednicy Towarzystwa i ich obowiązki.

Urzednicy Towarzystwa są następujący:

1). Prezes Towarzystwa, dwóch prezesów wydziałowych i dwóch ich zastępców.

2). Sekretarz, podskarbi, dyrektor domu Towarzystwa.

3). Czternaście członków, po siedmiu do każdego wydziału.

4). Opiekunowie parafijalni.

Wszyscy ci na rok jeden większością obierani, lub na czas dalszy potwierdzani być mogą; żaden zaś pod żadnym tytułem z kassy płatnym lub poniewolnie obranym być nie może.

Obowiązki prezesa Towarzystwa.

1). Prezes, posiedzenia Towarzystwa zagaja, tak administracyjne, jako i powszechnego zebrania. W przypadku niemożności znajdowania się, zastępuje go prezes wydziału pierwszego lub jego zastępca, a w nieprzytomności tych, prezes wydziału drugiego, lub jego zastępca.

2). Podpisuje postanowienia Towarzystwa i assygnacye do podskarbiego na posiedzeniu uchwalone; w przypadku równości zdań, przydaniem drugiey kreski rozwiązuje wątpliwość.

3). W uznany od siebie potrzebie, nadzwyczajne składa posiedzenia, wprowadza materye i postrzega, ażeby porządnie i według ustaw wszystko się w Towarzystwie odbywało.

Obowiązki prezesów wydziałowych.

1). Każdy prezes w osobnym swoim wydziale, ma razem z swoimi członkami pracować, podług organizacyi, która stosownie do terażniejszych ustaw, każdemu z nich przepisana zostanie.

2). Na zebraniu administracyjnym, zdaje sprawę z miesięcznych wydziału swojego czynności, i wprowadza materye stosowne do przedmiotu tegoż wydziału, ku doskonalszemu coraz ulepszeniu z wziętych doświadczeń i postrzeżeń.

Obowiązki podskarbiego.

1). Podskarbi Towarzystwa przyy-

muje do kassy składki i ofiary miłosierne, kwity na nie wydaje, za całość kassy odpowiada, i utrzymuje księgi dochodu i wydatku, dla porządnego ich w każdym czasie obrachowania.

2). Skupuje ogulem pierwsze Towarzystwa potrzeby, jako to: zboże, warzywo, drwa, i t. d., oplaca wydane przez prezesa Towarzystwa na sessyi assygnacye.

3). Na każdym posiedzeniu administracyjnym donosi o stanie kassy, a w końcu roku zdaje sprawę z dochodów i wydatków przed wyznaczonymi od Towarzystwa członkami.

Obowiązki dyrektora domu towarzystwa.

1). Dozor w całości domu i utrzymanie porządku, tak co do osob w nim mieszkających, jako i do ich żywności.

2). Dozor bliższy nad oficyantami i służącymi.

3). Dopilnowanie robot dla domowych wyznaczonych.

Obowiązki sekretarza.

1). Utrzymuje skład papierów, dziennik czynności, protokoły i pieczęć towarzystwa, tak na administracyjnym, jako też ogulowem zebraniu.

2). Sprawdza i podpisuje wypisy, i wszelkie pisma pod imieniem towarzystwa wychodzące.

Obowiązki opiekunów wydziałowych.

Wybrany z każdego wydziału miasta Brześcia, z ludzi cnotliwych i osiadłych opiekun ubogich, obowiązany będzie:

1. Przyymować prośby od szukających wsparcia, toż wywiadywać się o nieszczęśliwych, mianowicie żebrać się wstydzących, a po ścisłym wybadaniu, i należytem wszystkim na miey-

scu sprawdzeniu, ustnie lub na piśmie dawać świadectwo o prawdziwej proszącego potrzebie, do właściwego wydziału.

2. Za wiedzą i potwierdzeniem towarzystwa, przybrać może jedną, lub dwie osoby stosownie do obszerności swojego wydziału, które w sprawowaniu obowiązków, będą jemu poinagać, w oddaleniu się zaś z miasta, będą mogły całkowicie go zastąpić.

3. Ile czas i możność pozwalać będzie, na każdym posiedzeniu znajdować się jest obowiązany.

§. VI.

Posiedzenia towarzystwa.

Posiedzenia towarzystwa będą dwójakie:

1. Administracyjne czyli porządkowe.
2. Ogółowe czyli powszechnego zebrania. Na każdym z nich, jeżeli nie wszystkie przytomne, to przynajmniej komplet składające członki, podpisywać Dziennik powinny.

Posiedzenia administracyjne.

1. Posiedzenia zwyczajne administracyjne czyli porządkowe, odbywać się będą dwa razy w miesiąc, to jest: dnia pierwszego i piętnastego każdego miesiąca w domu towarzystwa, nadzwyczajne zaś każdego czasu, kiedy prezes lub jego zastępca, uzna tego potrzebę.

2. Posiedzenia administracyjne, składać się będą z członków czynnych w obudwuch wydziałach; do ważności atoli postanowienia przytomność trzech osob będzie dostateczną.

3. Każdy tak z członków towarzystwa dobroczynności, jako i pomagających temu towarzystwu w mieście przytomny, na posiedzeniach administracyj-

nych, znajdować się może, komplet atoli powyższy, z członków czynnych, składać się koniecznie powinien.

4. Posiedzenia administracyjne, zaczynać się będą od wysłuchania raportów z obudwuch wydziałów, w których zachodzące wątpliwości i potrzeby, natychmiast ułatwiane być mają; toż, podawane i rostrzāsane sposoby, jakimi by najlepiej przedsięwzięcia i zamiary towarzystwa dopełnić.

5. Na każdym administracyjnem posiedzeniu, będzie czynione obrachowanie oficyantów, i podawany bilans kassy, czyli porównanie wydatków z dochodami; co, prawidłem i miarą będzie następujących wydatków, w największej baczności, aby te, zawsze stosownie były czynione do dochodu, a dobroczynna posługa nigdy przerwana nie została.

6. Na posiedzeniu w miesiącu czerwcu, wyznaczone będą od towarzystwa członki, dla wysłuchania podskarbiego całorocznych rachunkow, tak z gotowizny, jakoteż ze wszelkich produktow z dobroczynnych ofiar zebranych, dla zdania przed powszechnością sprawy, na posiedzeniu publicznem i ogółowem.

Posiedzenia ogółowe.

Posiedzenie powszechnego zebrania, z kompletu przynajmniej czternastu osob złożone, odbywać się będzie roku każdego w miesiącu czerwcu dnia 14, w miejscu od prezesa towarzystwa wyznaczonem. Czynnością jego będzie:

1. Zdać przed powszechnością sprawę, z użycia składek miłosiernych, i rocznych swoich czynności.

2. Wybór lub potwierdzenie urzędnikow i członkow czynnych towarzystwa.

5. Jeżeli tego potrzeba będzie, ująć lub dodać do niniejszych zastosowanych ustaw, nowe urządzenia, większością zdań, dwóch przeciw trzeciej części.

Takowe ustawy na sessyi powszechnego zebrania, dnia 9 czerwca 1809 roku, jednomyślnością przyjęte, ażeby wydrukowane i w exekucyą wprowadzone zostały, towarzystwo postanawia: zawsze atoli zostawując sobie, wolność odmienienia lub ujęcia, gdyby na ogółem czyli powszechnego zebrania posiedzeniu, większością dwóch przeciw trzeciej części zdań, znaleziono tego potrzebę.

X. *Woyciech Kossakowski kan. infl. prob. brze. Prezes brzeskiego towarzystwa dobroczynności.* m. p.

Jan Witanowski sekretarz.

(P. Gubernator cywilny litewsko-grodziński, przez dwie odezwy do prezydenta towarzystwa JX. proboszcza Kossakowskiego, datowane 17 paźdz. 1809 roku, związek jego i ustawy potwierdził, i razem uwiadomił, że doniósł o tem ministrowi spraw wewnętrznych, a exemplarze ustaw rozesłał po gubernii dla przykładu i zachęcenia do tworzenia więcej takich towarzystw.)

L I S T A O S O B

Towarzystwo dobroczynności składających z roku 1809 na 1810.

I.

Urzednicy i członki czynne towarzystwa. Prezes, X. Woyciech Kossakowski K. I. proboszcz brzes.; podskarbi razem dyrektor domu, X. Jakob Masiukiewicz pr. sem. brz.; sekretarz, Jan Witanowski Rotm. W. B.

Wydział I.

Prezes, X. Jozafat Raczyński P. szkół brzes.; zastępca Antoni Guze. Członki: Longin Pancerbiter hor. M. B.; Eliasz Konstantynow ziem. B. S.; Paweł Wygonowski sędzia Z. brzes.; Kaydacz Nagayski fors.; Leon Despa prez. M.

Dzieje Dobroc., rok 1820. luty.

B.; Jozafat Zienkowiec R. M. B.; Wasyl Piotrowicz Popow.

Wydział II.

Prezes, Stanisław Ursyn Niemcewicz aktualny stanu konsyliarz i kawaler.; zastępca, Józef Szwykowski. Członki: Jan Ursyn Niemcewicz marsz. P. B.; Alexander Buchowiecki chor. P. B.; Rafał Czyż prezes sądu ziem brzes.; Kalixt Mierzejewski str. koron.; Antoni Fiedorowicz nadw. sowiet.; Frydryk Oéme pow. doktor.; Stanisław Sienicki aptekarz.

II.

Członki pierwszego związku, które równo z powyższemi roczną zapisały ofiarę.

X. Adam Kłokocki biskup i sufr. brzes.; Ignacy Laskowski podczaszy brzes.; Xawery Sze-miot; Tomasz Koiszewski podk. B.; Karol Pustowski M. W. pol.; Bernard Buchowiecki podk. B.; Wenancyzus Kotarski; Ignacy Ursyn Niemcewicz szam. D. P.; X. Joachim Kulesza; X. Jaa Zieliński K. J.; X. Marcin Sokołowski Pr. S.; Franciszek Bielski sędzia Z. kobr.; Kajetan Ursyn Niemcewicz assesor S. głów. 2. depart.; Elżbieta Wygonowska podk. B.

Opiekunowie parafijalni.

Augustyn Gawlikowski; Bazyl Baykowski; Józef Malczewski.

TOWARZYSTWO IMPERATORSKIE CZLEKOLUBNE. (*)

USTANOWIENIE KOMITETU DO CZĘŚCI UCZONEJ w Towarzystwie imperatorskiem czlekolubnem, naywyżey potwierdzone dnia 18 stycznia 1817 roku.

1. GDY wedle 6go punktu naywyżey potwierdzonego urzędzenia rady towarzystwa czlekolubnego, wszystkim zostawiona jest możność podawać do tej rady wszelkie przełożenia, do celu dobroczynnego zmierzające; tedy przewidywać należy, że dzieła tego rodzaju, ze-

(*) Ob. wyżey str. 41.

wsząd na roztrząśnienie członków rady przychodząc, obciążą nietylko poosobno każdego, ale i ogólne ich zebranie. Roztrząsanie takowych przełożeń i inne do przedmiotów literatury dobroczynney ściągające się i wiele zajmujące, aczkolwiek bardzo pożyteczne i nieodbitie potrzebne zatrudnienia, należąc do obowiązków samey rady, mogą robić zamitnienie w odbywaniu spraw potocznych towarzystwa czlekolubnego, których liczba (miarkując po rozszerzaniu się okręgu działań tegoż towarzystwa) od czasu do czasu według wszelkiego podobieństwa będzie się powiększać. Ażeby zatem usunąć od rady niedogodność, wynikającą z przeglądania licznych projektów i dzieł teoretycznych w widoku dobroczynności, pod sąd jej oddawanych, komitet do części uczoney w towarzystwie czlekolubnem bierze na siebie obowiązek, za poleceniami rady, przeglądać wszystkie projekta, xięgi i dzieła, do siebie odsyłane, dostarczać radzie tłumaczenia z obcych takowych dzieł, tudzież wypisy i uwagi, z czego możnaby widzieć ich użytek lub niestosowność.

2. Komitet przyymie także obowiązek mieć w swojej wiedzy i zachowaniu bibliotekę towarzystwa imperatorskiego czlekolubnego i starać się o pomnożenie jej użytecznymi dziełami, a osobliwie takimi, które szczególniej ściągają się, do narodowej lub partykularney dobroczynności. Komitet będzie z nich robić, podług własnego wyboru albo z naznaczenia rady, potrzebne dla niej wyciągi, układać pożyteczne plany, i przedstawiać je do jej rozwagi; poczem od rady zależeć będzie, — wykonywać je, w miarę sposobow we wła-

daniu będących, wedle trzeciego punktu jej urządzenia, w którym zostawiono jej prawo rozrządzania wszelkiemi summami, do towarzystwa czlekolubnego należącemi i zajmowania się stanowaniem różnych dobroczynnych zakładów.

3. Przy bibliotece może być zbiór różnych modelów i stosownych machin dla przemysłu i rękodziel wynalezionych. Użycie potrzebniejszych z pomiędzy nich w zakładach towarzystwa czlekolubnego, przyniesie rzetelną korzyść. A jako niektóre z nich lżeyszymi czynią roboty ręczne, drugie zaś dostarczają pożytecznego zatrudnienia dla większej liczby robotników, przeto wiele ubogich ludzi małoletnich i dorosłych, przez ich pośrednictwo przystoynne znaydować może utrzymanie. Do takowego zbioru machin mogą należeć i takie narzędzia, które dla ulgi cierpiącej ludzkości w chorobach są używane, równie i te, które skutecznie dopomagają zostającym w niebezpieczeństwie życia. Można także mieć w tym gabinecie zbiór rysunków, ze szczegółowem opisaniem tak naszych krajowych, jako i zagranicznych rozmaitego rodzaju do publicznego użytku należących budowli, jako to: szpitalów, lazaretów, domów opatrzania, rękodzielni, a także domów roboczych i więzień; osobliwie zaś teraz będących tego gatunku budowli, urządzenie których w samem doświadczeniu znaleziono naylepszym, tak co się tycze zachowania zdrowia osob w nich mieszkających, jako też co do utrzymania, opału i oświecenia kosztem daleko mniejszym.

4. Dla nabycia, ile można naywięcej wiadomości, niektórych xiąg pożyte-

cznych, dzienników i innych pomocy z dobroczynnością połączonych, samo przez się okazuje się być potrzebnem, dostawać je tak wewnątrz naszego państwa, mającego tyle prawdziwych synów oyczyzny, duchem miłosierdzia ożywionych, jako też i z cudzych krajów, gdzie w stronach niektórych potrzeba odkryła wielkie i godne zastanowienia środki do wspierania, sztuką i oszczędnością, wielu tysięcy, nędzą dotkniętych mieszkańców. Dokładna, czynna i stateczna korespondencya, może zadość uczynić tej potrzebie. A przetoż ten komitet obowiązuje się do zaprowadzenia rozległej (i do innych części świata rozciągającej się) nieprzerwanej korespondencyi, przybrawszy sobie do tego, za potwierdzeniem rady, członków korespondentów, z osob pewnych, a z prawideł, podług których zachowują się w życiu, na wszelkie zaufanie zasługujących. Komitet, będąc w równym stopniu z innemi od rady zależącymi zgromadzeniami, zostaje w obowiązku przedstawiać jey, działań i posiedzeń swoich dzienniki, w których należy, ażeby się znajdowały wierne wypisy ze wszystkich listów i odpowiedzi w rzeczy pomienionej jego korespondencyi.

5. Komitet do części uczonej w towarzystwie czlekolubnem, stawiać sobie na celu dwa główne przedmioty, a mianowicie: upowszechniać otrzymywane wiadomości o rzeczach dobroczynnych, i pomnażać summy i sposoby dla wspierania ubogich i cierpiących, będzie oprócz tego miał w obowiązku wydawanie peryodycznego pisma: a) o zaprowadzeniach dobroczynnych, u nas w Rosyi i w obcych krajach będących; b) o nowych w tej mierze postrzeżeniach i wynalazkach;

c) o życiu i dziełach tych przyjaciół ludzkości, których cnotliwe usiłowania pożądanym uwieńczył skutek. Nad to, pomieszczać będzie w swoim piśmie: d) godniejsze uwagi listy swoich korespondentów; e) doniesienia o stanie towarzystwa imperatorskiego czlekolubnego i o zakładach jego, z wymienieniem przybywających nanowo i ubywających jegoż członków, oraz wierne zdawanie sprawy z przychodów, użycia i pozostałości summ, do towarzystwa należących; a nakoniec, f) imiona dobroczyńców przynoszących ofiary do towarzystwa imperatorskiego czlekolubnego; albowiem zachować ich w pamięci współczesnych i potomnych, jest i pozostanie nazawsze świętym obowiązkiem towarzystwa.

6. Zyskane pieniądze z wydawania peryodycznego pisma, mają być obróconemi na wydatki i dobroczynny użytek komitetu do części uczonej towarzystwa czlekolubnego.

7. Dzielęm tego komitetu będzie także, redakcyja tego wszystkiego, co mu za poleceniami rady do wydrukowania poruczonem zostanie.

8. Do działań dobroczynnych komitetu i to jeszcze należy: ludzi niedostatnych i ubogich, a do pismienictwa zdatność mających, wedle ochoty i usposobienia ich, zajmować tłumaczeniem, robieniem wyjątków i układaniem dzieł, a artystów robotami im właściwemi, w obręb zatrudnień komitetu wchodzącymi i jemu potrzebnymi, a to, iżby, wspierając tym sposobem talent i pracowitość tych ludzi, przez stosowne zapłaty i zachęcające nagrody, ułatwiać im środki do przyzwoitego siebie i rodziny swoich utrzymywania.

USTAWY KOMITETU DO CZĘŚCI UCZONEY
w Towarzystwie imperatorskiem człeko-
lubnym.

R O Z D Z I A Ł I.

o Komitecie w ogóle.

1.

Skład. Komitet uczony Towarzystwa imperatorskiego człokolubnego, składa się z siedmiu czynnych i trzech obowiązkowych członków.

2.

Cel. Przedmiotami zatrudnień komitetusa:

1). Przejieranie projektów, przedstawianych radzie Towarzystwa imperatorskiego człokolubnego.

2). Treść i krótki rozbiór dzieł rosyjskich i obcych, do dobroczynności odnoszących się.

3). Przedstawianie zdań o dziełach, które okażą się być pożytecznymi dla przywiedzenia do skutku zamiarów Towarzystwa człokolubnego.

4). Układanie własnych planów, w rzeczy szpitalów dla chorych, domów zarobkowych i poprawy, więzień, assekuracyjnych i innych pożytecznych zaprowadzeń, końcem przedstawienia na rozwałę i utwierdzenie rady.

5). Wydawanie Dziennika (żurnału) i udzielne drukowanie xiąg, approbowanych przez radę Towarzystwa imperatorskiego człokolubnego. Te dzieła zawierać będą:

a). Wszelkiego rodzaju uwiadomienia o zaprowadzeniach dobroczynnych;

b). Artykuły o nowych w tym zawodzie postrzeżeniach i wynalazkach, treść i rozbiór nowych teoryy, opisy pożytecznych narzędzi, jakie się używają w rozmaitych zakładach do robot i nauki, do ratowania ludzi nagłą śmiercią zagrożonych, i t. p.;

c). Zbawienne nauki i wyjątki z dzieł duchowno-obyczajowych;

d). Uwagi do ogólnego użytku w celu dobroczynnym stosujące się;

e). Żywoty przyjaciół ludzkości;

f). Listy korrespondentów, zasługujące na szczególniejsze uważenie;

g). Doniesienia o ofiarach, czynionych na rzecz człokolubnych zakładów.

6). Korrespondencya z osobami krajowemi i zagranicznemi, które są znane z czynów lub dzieł w celu człokolubnym.

7). Zachęcanie ludzi niedostatnich, a pod względem piśmiennictwa, sztuk i nauk odznaczających się, które przykładają się do działań towarzystwa przez swoje dzieła, tłumaczenia i innego rodzaju pomoce.

3.

Kancellarya Komitet ma kancellaryą, na osnowie urzãdzenia Towarzystwa imperatorskiego człokolubnego.

4.

Pieczęć. Komitet ma pieczęć z herbem państwa, i napisem: *Pieczęć Komitetu uczonego Towarzystwa imperatorskiego człokolubnego.*

5.

Biblioteka. Komitet ma w swém zawiadowaniu bibliotekę Towarzystwa imperatorskiego człokolubnego, archiwum, zbiór machin, modelów i instrumentów, zgodniejszych do użycia w zakładach publicznych.

6.

Związki. Komitet zostając pod kierunkiem rady Towarzystwa imperatorskiego człokolubnego, znosi się z nią przez doniesienia i przedstawienia, z innymi miejscami przez komunikacye, a z osobami przez listy.

R O Z D Z I A Ł II.

o Członkach komitetu w ogóle.

7.

Przymioty. Członkowie komitetu uczonego, mają być osoby, znane z nauki, gorliwości o dobro publiczne i zalecone przez cnoty chrześcijańskie.

8.

Wybor. Członkowie komitetu wybierają się większością głosów, na podanie jednego z pomiędzy członków czynnych.

9.

Obowiązki w ogóle. Każdy członek, z pobudek miłości bliźniego i politowania nad losem nieszczęśliwych, przykładając się w miarę sił swoich do uiszczenia zamiarów tego komitetu.

10.

Podział. Członkowie komitetu są, albo czynni (aktualni), albo obowiązkowi, albo korespondenci.

11.

Dobroczyncy. Osoby, przykładające się do uiszczenia zamiarów komitetu przez jednorazowe lub coroczne ofiary, mianują się jego dobroczyńcami. Otrzymują świadectwa od komitetu, wpisują się do księgi, i podają się do wiadomości powszechnej.

R O Z D Z I A Ł III.

o Członkach czynnych.

12.

Potwierdzenie. Osoby, wybrane przez komitet na członków czynnych, przedstawiają się do potwierdzenia radzie Towarzystwa imperatorskiego człokolubnego.

15.

Zatrudnienia. Każdy członek zajmuje się osobnym rodzajem przedmiotów, wchodzących w obręb działań komitetu, któremu roboty swoje na rozpatrzenie przedstawia. W zdarzeniu niepropor-

cyonalnego powiększenia się zatrudnień jednego członka, drugi mający więcej swobody część ich na siebie przyyмуje.

14.

Zwiedzają zakłady. Członkowie aktualni, potrzebując wiadomości na samém doświadczeniu opartych, dla stosownego w swém powołaniu działania, kładą dla siebie za obowiązek, zwiedzać w sposobie partykularnym różne zakłady, które mogą być przedmiotem dobroczynnych badań komitetu.

15.

Oddalenie się. Oddalający się z tej stolicy na rok i więcej członkowie czynni, uwalniają się od swych obowiązków w komitecie (oprócz wyszczególnionych § 14 niniejszych ustaw,) i przyy mują nazwanie korespondentów. A gdy powrócą, wtedy, za pierwszym wakansem, wstępują podawnemu w poczet członków czynnych.

R O Z D Z I A Ł IV.

o Prezydencie i jego pomocniku.

16.

Wybor. Prezydent i jego pomocnik wybierają się z pomiędzy członków czynnych większością głosów na trzy lata, i przedstawiają się na potwierdzenie rady Towarzystwa imperatorskiego człokolubnego.

17.

Obowiązek ogólny. Prezydent pilnuje, ażeby wykonywane były ustawy przez wszystkie osoby komitetu składające, i kieruje działania jego ku zamierzonemu celowi.

18.

Oznacza przedmioty zatrudnień. Za zgodą całego komitetu, oznacza sprawy i przedmioty, któremi zgromadzenie ma się zajmować.

19. *Przedstawia odznaczających się.* Prezydent za zgodą dalszych członków czynnych, przedstawia na uwazenie rady Towarzystwa imperatorskiego czlekolubnego, tych wszystkich, którzy, gorliwością o dobro ogólne i uczesnictwem w działaniach komitetu, zasługują na osobliwsze względy władzy wyższej.

20. *Nieobecność.* W nieobecności prezydenta, pomocnik wypełnia jego obowiązki.

R O Z D Z I A Ł V.

o Obowiązках członków.

21. *Członkowie obowiązkw.* Członkami obowiązkowymi komitetu mianują się: *Sekretarz, Redaktor i Kassyer.*

22. *Wybor i obowiązki w ogóle.* Wybierają się przez komitet większością głosów, i przyymują na siebie obowiązek członków czynnych, mając oprócz tego osobliwe jeszcze powinności.

23. *Sekretarz.* Sekretarz ma w obowiązkach: 1). Utrzymywać dziennik posiedzeń; 2). Kierować porządkiem i postępowaniem ekspedycji;

3). Przyymować i otwierać pakiety, otrzymywane na imię komitetu, i z należytą informacją dostawiać je do prezydenta;

4). Wygotowywać terycałowe wypisy z Dziennika posiedzeń, i kopije odbieranych i odprawowanych przez komitet pism, dla przedstawienia radzie Towarzystwa imperatorskiego czlekolubnego;

5). Prowadzić z polecenia komitetu korespondencyą z osobami partykularnemi;

6). Mieć w dozorze archiwum, do któ-

rego wchodzi, oprócz papierów potocznych, kopije listów, pisanych przez któregokolwiek z członków w rzeczy komitetu.

24. *Redaktor.* Redaktor obowiązany: 1. Wszystko to, co komitet do ogłaszania przeznacza, wedle zgodności zdań, układać i przedstawiać mu na rozważenie;

2. Przygotowywać do Dziennika i przedstawiać do zdania i uznania artykuły, przez siebie lub inne osoby, z naznaczenia komitetu lub prezydenta, ułożone i tłumaczone;

3. Mieć dozór nad poprawnością dzieł przez komitet wydawanych;

4. Pilnować porządku biblioteki i wciągać do katalogu nowo ofiarowane i kupione księgi.

25. *Kassyer.* Obowiązki kassjera są:

1) Przyymować i zachowywać summy pieniężne:

a) Od rady towarzystwa imperatorskiego czlekolubnego naznaczone, b) Zyskiwane ze źródła wydawanych dzieł, i

c) Ofiarowane przez dobroczyńców; 2. Czynić wydatki pieniężne, wedle postanowień komitetu, zapisując należytym porządkiem dochód i roschód do ksiąg sznurowych na to sobie danych, które na każdym zwyczajnem posiedzeniu kładą się na stole przed członkami;

3. Po sprawdzeniu kassy przez prezydenta, lub jego pomocnika, układać miesięczne krótkie wiadomości i roczne rachunki dochodów, roschodów i pozostałości summ komitetu, dla przedstawienia ich do rady.

4. Mieć w swoim zawiadowaniu ca-

łą część ekonomiczną, zachowywać maszyny, modele, instrumenta i wszelkie dalsze rzeczy do komitetu należące.

26.

Kancellarya. Zostający w kancellaryi są w bezpośredniej wiedzy członków obowiązkowych i używani są przez nich do robot komitetowych.

27.

Członkowie obowiązkowi składający swe obowiązki. Członkowie obowiązkowi składając dobrowolnie swoje obowiązki, otrzymują pochwalne świadectwa z podpisem członków czynnych komitetu, i przechodzą do liczby korespondentów.

ROZDZIAŁ VI.

o Korespondentach.

28.

Wybor i potwierdzenie. Korespondenci komitetu uczynzonego w towarzystwie imperatorskiem człokolubnem, jako członkowie jego, wybierani z osob, mających przymioty w § 7 wytknięte, przedstawiają się na potwierdzenie do rady.

29.

Obowiąski. Korespondenci dostawują swoje własne i innych osob ustronnych projekta, albo dzieła i tłumaczenia, stosowne do działań komitetu: podobnież uwiadamiają o wychodzących xięgach, zawierających przedmiot jakikolwiek, zgodny z jego zatrudnieniami.

30.

Ciąg. Korespondenci uwiadamiają komitet: jakie w mieyscach ich pobytu znajdują się człokolubne zaprowadzenia i na jakiej osnowie, jakie odkrywają się nanowo, i jakie, wedle ich zdania, należałoby i można tam ustanowić.

31.

Stopień czynności korespondentów. Korespondenci wykonywają poleczone sobie od komitetu

poruczenia, mogą wymierzać stopień bogoboyney czynności swojej, idąc za powodem uczucia człokolubnego serca swego i gorliwości o dobro pospolite.

ROZDZIAŁ VII.

O zebraniach komitetu.

32.

Zebrania w ogóle. Wszelkie zebrania komitetu, są albo zwyczajne albo nadzwyczajne posiedzenia.

33.

Zwyczajne. Zebrania zwyczajne odbywają się dwa razy na miesiąc: w pierwszych i średnich dniach jego, jeżeli ilość robot nie będzie wymagać posiedzeń osobliwych.

34.

Zasiadający. Na zebraniach zwyczajnych zasiadają członkowie czynni i obowiązkowi.

35.

Przedmioty zwyczajne. Przedmiotami zatrudnień na zebraniach zwyczajnych są:

1. Odczytanie Dzieńnika poprzedzającego i podpisanie jego przez członków, którzy wtedy zasiadali.

2. Słuchanie wchodzących i wychodzących pism, i tego wszystkiego, co prezydent, za wspólną zgodą, do rozważenia przekłada.

36.

Zebrania nadzwyczajne. Zebrania nadzwyczajne bywają za osobliwym naznaczeniem prezydenta.

37.

Zasiadający. W nich, oprócz członków czynnych i obowiązkowych, zasiadają niekiedy korespondenci, lub osoby partykularne od komitetu wezwane.

38.

Przedmioty nadzwyczajne. Na zebraniach nadzwyczajnych:

1. Czynią się wybory prezydenta, jego pomocnika i wszystkich w ogóle nowych członków:

2. Roztrząsają się osobliwe nieprzewidziane wydarzenia do komitetu stosujące się;

3. Naznaczają się zadania i nagrody za ich dostateczne rozwiązanie.

59.

Większość głosów stanowi. Komitet wszystko stanowi większością głosów członków obecnych, których większa połowa znajdować się powinna na zebraniu.

40.

Różność zdań. Jeżeli, po dostatecznym roztrząśnieniu, obecni nie zgodzą się na jedno jakie założenie: wtedy prezydent zamienia je na zapytanie, i żąda stanowiących głosów kolejno.

41.

Równość głosów. W przypadku równości głosów, zdanie prezydenta rzecz stanowi.

42.

Niezgadający się na postanowienie komiteju. Członkowie czynni, niezgadający się na postanowienie komitetu, zdanie swoje przyłączyć mogą do Dziennika przy jego podpisaniu.

43.

Oddalanie się. Oddalający się i wyjeżdżający z tej stolicy członkowie, uwiadamiają prezydenta o przyczynie, która zapisuje się w Dzienniku.

44.

Poprawa ustaw. Jeżeli komitet znajdzie rzeczą potrzebną dla ogólnego dobra, zrobić jakiegokolwiek dopełnienie lub odmiany w niniejszych ustawach: tedy ma prawo, zrobiwszy to, przed-

stawić na potwierdzenie do rady Towarzystwa imperatorskiego czlekolubnego.

Na oryginale podpisano:

Alexander Xze Golicyn.

*Michał arcybiskup czer-
nihowski.*

*Proto presbiter Paweł
Krynicki.*

Mikołaj Achwedrów.

Bazyli Zinowjew.

*Archimandryta Nowo-
spaski Filaret.*

P. Gałachów.

Alexander Sturdza.

(M. P.)

Sekretarz rady Towarzystwa imperatorskiego
czlekolubnego *Kolleski Assesor M. Pilecki.*

L I S T A

*Członków czynnych i obowiązkowych ko-
mitetu do części uczoney.*

Członkowie czynni.

*Prezydent, tajny radca i kawaler Borys baron
Fitingof.*

*Pomocnik prezydenta, radca stanu i kawaler Dy-
mitr Błudów.*

*Kamer-junker 5tey klasy i kawaler Sergiusz
Łanskoj.*

Radca stanu i kawaler Teodor Uden.

Radca kolegijalny i kawal. Emmanuel Aderkas ().*

Radca stanu i kawaler Teodor Adelong.

Radca stanu i kawaler Paweł Pesarovius.

Członkowie obowiązkowi.

*Professor ordynaryyny instytutu głównego pe-
dagogicznego Jakob Tołmaczew.*

Magister Piotr Keppen.

*Komissyoner Towarzystwa sareptańskiego Ja-
kób Szmit.*

(*) Na miejscu Pana Aderkasa, naznaczonego do Lubeki konsulem jeneralnym, wybrany został, radca nadworny i kawaler Alexander Protasów.

WIADOMOSCI ROZMAITE

I.

W **DZIENNIKU wileńskim** na rok 1817 w tomie VI, jest artykuł pod tytułem: *Budowle i piece gospodarsko-wiejskie nowego układu, przez X. Gabryela Balczewskiego, kaznodzieję przy kościele ewangelicko-reformowanym w Szwabiszkach w pow. upickim.* Skutkiem następnych doświadczeń, porobił wynalazca w tym układzie odmiany, a opisanie ich wspólnie z modelem zabudowania wiejskiego dostawił do redakcyi *Dziejow.* Z woli J. W. gubernatora wojennego litewskiego *Rimskiego-Korsakowa*, poszło to wszystko na roztrząsanie do uniwersyteci wileńskiego. O wypadku zdania, redakcyja czytelnikom *Dziejow* donieść nie omieszka.

II.

Nowe pismo peryodyczne, całkiem i porządne, z początkiem teraźniejszego roku zaprowadzone, i przez członków oddziału farmaceutycznego w towarzystwie imperatorskiem medycznym wileńskim wydawane, pod tytułem: *Pamiętnik farmaceutyczny*, w numerze pierwszym zawiera jeden artykuł osobliwiej do przedmiotów dobroczynności należący, to jest: opisanie *Galwanodezmu z rycinami.* Narzędzie to wynalezione w roku 1804 przez doktora *Struve* w Niemczech, służy do wysledzenia przytłumionego życia. W Petersburgu, doktor medycyny Pan *Józef Liboszyz*, wilanin i niegdyś uczeń tutejszego uniwersytetu, chwalebnie odznaczający się w zawodzie nauk i dobroczynności, będący korespondentem komitetu do części

uczoney towarzystwa imperatorskiego czleko-lubnego, pierwszym był do upowszechnienia znajomości użytku tego narzędzia, przyniosłszy je w ofierze temuż komitetowi wspólnie z opisem, który tenże komitet pomieścił w *Zurnale* swoim w części drugiej roku 1817.

III.

W powiecie wileńskim w parafii janskiej, o mil siedem od Wilna, Pan *Jan Gieczewicz*, kapitan służby polskiej, w majątku swoim *Gockiszki*, na dniu 10 teraźniejszego miesiąca lutego, otworzył szkołę wzajemnego uczenia dla chłopów. Nauczycielem jest Pan *Stryjewski*, który tej metody wyuczył się w domu Towarzystwa dobroczynności w Wilnie, skąd też sprowadzone tablice i inne potrzebne rzeczy. Zebrało się na początek ze wsi *Gockiskich* uczniów i uczennic ogółem 76, a mianowicie: chłopów 50, dziewcząt 10, dojrzałych chłopów 25, a chłopów 15. Chłopcy i dziewczęta przywożeni z domów rodzicielskich codziennie, uczą się we wszystkie dni powszednie, pierwsi rano od godziny 9tej do 12tej, a drugie po południu od 2giej do 5tej: chłopcy zaś i chłopcy, tylko w niedziele i święta, w takichże godzinach, pierwsi po południu, a drugie z rana. Nauka ta trwać będzie do wiosny, a potem się przerwie, dla nieprzeszkadzania w robotach wiejskich, nieustanie jednak w dni niedzielne i święta. Po wielkiej szkole będącej w *Homlu*, w gubernii *mohelewskiej*, u hrabiego *Rumiańcowa*, kancelerza państwa, z przykładu której i Towarzystwo dobroczynności korzystało, zakład Pana *Gieche-*

wicza w Gockiszkach, jest pierwszym przykładem starań właścicielskich, w zastosowaniu metody wzajemnego uczenia do oświecenia włościan w gubernijach okrąg naukowy wileński składających. Kosztu na to wielkiego nie potrzeba, a środki wszelkie przez dom Towarzystwa dobroczynności, wskazane są i ułatwione. Oby znalazło się więcej obywateli, skłonnych do wyświadczenia dla rolników nayistotniejszego dobrodzieystwa, a niewymagającego trudnych zachodów i wielkich nakładów. Prawdziwa miłość bliźniego i poznanie pożytków, spływających na cały naród z upowszechnionego między ludem oświecenia, mają teraz o stworzonym zawod naypiękniejszy.

IV.

Z Grodna donoszą pod dniem 14 te-
raźniejszego lutego, że tam Pani z Pla-
terów *Alexandrowiczowa*, właścicielka
dóbr *Werenowa* w powiecie lidzkim,
na dom Towarzystwa dobroczynności,
darowała summy kapitalney rubli srebr-
nych 400, od których drugie tyle za-
ległego przypada procentu: nad to zaś,
oświadczyła w liście do Pana Guberna-
tora cywilnego, że w pomienionych do-
brach dla chłopów swoich zakłada szko-
łę wzajemnego uczenia.

V.

Redakcyja Dziejów dobroczynności
otrzymała w podarunku xięgi, iako to:

Od Pana J. E. Lachnickiego: Пра-
ктическое наставление о производ-
стве селищры. Сочинение съ рисун-
ками Сшатскаго Совѣтника и воль-
наго Экономическаго общества чле-
на *Антоня Пошмана*. С. П. 1809. 8.—
II. *od Pana professora Polińskiego*: 1)
organizacya i ustawy towarzystwa dobro-
czynności wolnego miasta Krakowa. Kra-
kowi. 1817. in 8vo. 2) *Rocznik towarzy-
stwa dobroczynności wolnego miasta
Krakowa i jego okręgu, czyli wykaz
przybyłej liczby członków i ofiar od
czasu ogłoszenia ustaw towarzystwa do
dnia 15 kwietnia it. d. roku 1818*. Kra-
kowi in 8vo. 3) *Rocznik takież od 1 mar-
ca 1818 do 28 lutego 1819 roku*. Tamże
in 8vo. — III, *Od Pana Fryderyka
Moryca xięgarza*: Funfzehnte und sech-
zehnte öffentliche Rechenschaft über
das kranken-Dienstbothen-Institut in der
provinzial-Hauptstadt Bamberg vom 11
ten November 1804 bis zum 11ten des
nämlichen Monats 1805, und vom 11
November 1805 bis dahin 1806. Bam-
berg. in 4to. — IV, *Od Pana J. Jun-
dzilla sekretarza*: Nachricht von dem
kaiserlichen königlichen Institute für
blinde Kinder in Wien. Wien *bez wyra-
żenia roku* in 8vo. — V, *Od bezimien-
nego*: Opisanie ustaw wydziału lekar-
skiego towarzystwa dobroczynności war-
szawskiego, wraz z urządzeniem apteki
dla chorych ubogich kosztem tegoż to-
warzystwa mających się leczyć, przez
*Tomorowicza sekretarza pomienionego
wydziału*. Warszawa. 1815. in 8vo.